

ŚLADAMI DOKTORA MOREAU: Uczłowieczanie zwierząt

NOWA Fantastyka

12 (387) 2014 MIESIĘCZNIK MIŁOŚNIKÓW FANTASTYKI

CENA 9 ZŁ 99 GR (w tym 8% VAT)



JUŻ W SPRZEDAŻY



WWW.FANTASTYKA.PL

PRÓSZYŃSKI
MEDIA

PROZA:
DZIAŁOŚZYŃSKI
PALIŃSKI

Rogoża
Gratz
Jones

ŚPIĄCZKA
z lamusa

W czyjej
ANTYUTOPII żyjemy?

ORWELL, HUXLEY I INNI + MECHANICZNA POMARAŃCZA

IGRZYSKA ŚMIERCI
KOSOĞŁÓŚ

CZĘŚĆ 1

W KINACH OD 21 LISTOPADA

INDEKS 358398



ISSN 0867-132X



04

Choć istnieje wiele wizji negatywnych skutków dążenia do stworzenia raju na Ziemi, nie ma zgody, co właściwie może nas pozbawić wolności, indywidualności i człowieczeństwa. Polem dyskusji pozostaje fantastyka.



08

Film potępiony w Wlk. Brytanii za nawoływanie do wstępowania do młodzieżowych gangów i szerzenie, jak bohaterowie dzieła, „ultraprzemocy”. Wstrząśnięty oskarżeniami Kubrick wycofał obraz z tamtejszej dystrybucji.



10

Idea „uczweloczenia” zwierząt nie jest w fantastyce naukowej niczym nowym. Wzięli ją na warsztat m.in. H.G. Wells w „Wyspie doktora Moreau”, Pierre Boulle w „Planecie małp” i David Brin w cyklu o Wspomaganych.



12

Właśnie mija sto lat od pojawienia się tajemniczej choroby, która szalata przez kilka lat, zarażając tysiące ludzi, po czym tajemniczo zniknęła, zostawiając po sobie ślad w publikacjach medycznych i popkulturze.



foto J. Luthas

GOTOWANIE ŻABY

Na ekrany kin wszedł właśnie „Kosogłos” na podstawie powieści Suzanne Collins. Ogromna popularność dystopijnej literatury wśród młodzieży ma w sobie coś znaczącego. Bo przecież to właśnie młodzi ludzie są szczególnie wyczuleni na trendy; najszybciej na nie reagują. Może zatem intuicyjnie czują, że otaczająca nas rzeczywistość coraz bardziej upodabnia się do antyutopijnych wizji i sięgają po książki, które pomagają im dookreślić instynktowne obawy.

Tuż przed rozpoczęciem pisania tego wstępu artykułu o planach brytyjskich torysów odnośnie wprowadzenia tzw. Extremism Disruption Orders – przepisów, na mocy których osoby uznane za ekstremistów zostałyby sądowo pozbawione prawa do publicznego wyrażania poglądów: począwszy od obecności w mediach, przez organizowanie manifestacji, aż po wpisy na Facebooku czy Twitterze. Przy czym pod „ekstremistów” w definicji proponowanych przepisów, w zależności od potrzeby chwili, równie skutecznie można by podciągnąć zarówno np. ludzi protestujących przeciw małżeństwom jedнопłciowym, jak krytyków wdrażania w Wielkiej Brytanii reguł szariatu. Co więcej, zakazy miałyby obejmować również osoby, które szerzą nienawiść, ale nie łamią żadnych praw.

Jest takie powiedzenie: „Powoli gotuje się żabę”. Gdyby wrzucić ją do gorącej wody, natychmiast by wyskoczyła, zatem wrzuca się do zimnej, a następnie stopniowo podnosi się temperaturę, żeby nie zorientowała się, aż będzie za późno. My również – w skali kraju, Europy i całego globu – jesteśmy takimi powoli gotowanymi żabami. Gdyby ograniczenia naszych praw dokonywały się gwałtownie, wzbudziłyby falę protestów, ale proces rozciągnięty jest na lata, często pod pretekstem dbania o nasze dobro, zdrowie i bezpieczeństwo. Stąd nasz okładkowy temat, który staje się coraz bardziej... gorący.

Zapraszam do lektury i życzę wszystkim Wesołych Świąt!

Jerzy Rzymowski

P.S. A za miesiąc rusza wielki projekt literacki „NF” – bądźcie z nami!

PUBLICYSTYKA

- 2 ZAPOWIEDZI
- 4 TWOJA UTOPIA MOIM WIĘZIENIEM Adam Rotter, Karolina Cisowska
- 8 DEMONTAŻ MECHANICZNEJ POMARAŃCZY Robert Skowroński
- 10 WSZYSTKIE STWORZENIA MĄDRE I GŁUPIE Wawrzyniec Podrzucki
- 12 ŚPIĄCZKA Z LAMUSA Agnieszka Haska, Jerzy Stachowicz
- 14 FANTASTYCZNY ŚWIAT: KUBA Marek Grzywacz
- 63 TRUST MÓZGÓW CZ. 3 Maciej Parowski
- 72 TWARZE, WIELE TWARZY Rafał Kosik
- 76 SPIS TREŚCI ROCZNIKA 2014
- 78 W KRAJINIE MORDERCZYCH ZAWIŁOŚCI Łukasz Orbitowski

PROZA POLSKA

- 17 WIARA. OPOWIADANIE BIZANTYŃSKIE Bartosz Działoszyński
- 33 RADOŚĆ Paweł Paliński
- 37 KRÓL Piotr Rogoża

PROZA ZAGRANICZNA

- 40 BOHATER Z FIVE POINTS Alan Gratz
- 54 CEGŁY, PATYKI, SŁOMA Gwyneth Jones

RECENZJE

- 66 KSIĄŻKI 71 FILM 74 KOMIKS 75 GRA

Polub
Nową
Fantastykę
na
Facebooku!

W NASTĘPNYM NUMERZE:

Ian McDonald

Piąty smok

Piotr Mirski

Tasiemiec.S01.Complete.480p.WEB-DL.x264-NIHL

WYDANIE SPECJALNE 01/2015

W SPRZEDAŻY OD 21 STYCZNIA



Kadr z filmu „Igrzyska Śmierci: W pierścieniu ognia”

ADAM ROTTER, KAROLINA CISOWSKA

TWOJA UTOPIA MOIM WIĘZIENIEM

CHOĆ ISTNIEJE WIELE WIZJI NEGATYWNYCH SKUTKÓW DĄŻENIA DO STWORZENIA RAJU NA ZIEMI, NIE MA POROZUMIENIA W KWESTII TEGO, CO WŁAŚCIWIE MOŻE NAS POZBAWIĆ WOLNOŚCI, INDYWIDUALNOŚCI I CZŁOWIECZEŃSTWA. POLEM DYSKUSJI POZOSTAJE LITERATURA FANTASTYCZNA.

KIJ CZY MARCHEWKA?

Antyutopie zaczęły się rozwijać pod koniec XIX wieku. Kanon literatury dystopijnej jest na tyle obszerny, że samo wyliczenie zasług prekursorów, takich jak **Jewgienij Zamiatin** czy **Franz Kafka**, zajęłoby cały artykuł. Współczesną optykę sporu o przyszłość kształtuje dwóch najczęściej przytaczanych tytanów gatunku: Aldous Huxley i George Orwell. A jego istotę można zawrzeć w krótkiej frazie – kij czy marchewka?

„**Nowy wspaniały świat**” jako ilustracja metody marchewki pokazał w latach 30. wizję przyszłości, w której konsumpcjonizm, wykreowane poczucie szczęścia, a także skrupulatne rozplanowanie ról

społecznych eliminują wolność, a właściwie potrzebę wolności. Powieść była odpowiedzią na optymistyczne dzieło Wellsa „**Ludzie jak bogowie**”, pokazujące, że rozwój naukowy i zaniechanie agresji niejako automatycznie oznaczają świetlaną przyszłość.

Z kolei Orwell, w reakcji na osobiste doświadczenia (jako republikanin brał udział w wojnie domowej Hiszpanii, gdzie poznał metody działania agentów ZSRR), stworzył „**Rok 1984**”, w którym pokazał niemal idealny przykład metody kija. Huxleya posądzał o *niedowład wyobraźni* (cytuje za „**Rokiem 1985**” Anthony’ego Burgessa), ponieważ w jego wizji *postęp oznacza postęp bólu*, a przyszłość oznacza *but depczący ludzką twarz, wiecznie!*

Innymi słowy, Orwell nie wierzył, że da się oddzielić władzę absolutną od bezpośrednich form dominacji. Według niego, zarówno rządzący jak i rządzeni potrzebują tego rodzaju impulsów dla podtrzymania bądź złamania wolnej woli, które uczynił centralnym zagadnieniem swej prozy.

Amerykański myśliciel Neil Postman, doceniając obu pisarzy, wykazywał, że w dłuższej perspektywie czasowej na punkty wygrywa wizja Huxleya – gdy Orwell bał się np. cenzury prasy i książek, Huxley twierdził, że wystarczy tak zbliżować społeczeństwo, by nie chciało po książki sięgać. Czytanie książek przeszkadzałoby w konsumpcji „fajniejszych” form rozrywek, których pragnienie jest w obywateli Republiki Światowej wdu-

DEMONTAŻ MECHANICZNEJ POMARAŃCZY

ROBERT SKOWROŃSKI

FILM POTĘPIONY W WIELKIEJ BRYTANII ZA, JAK UWAŻANO, NAWOŁYWANIE DO WSTĘPOWANIA DO MŁODZIEŻOWYCH GANGÓW I SZERZENIE, TAK JAK BOHATEROWIE DZIEŁA, „ULTRAPRZEMOCY”. STANLEY KUBRICK WSTRZAŚNIĘTY OSKARŻENIAMI RZUCANYMI W STRONĘ „MECHANICZNEJ POMARAŃCZY” POSTANOWIŁ WYCOFAĆ OBRAZ Z TAMTEJSZEJ DYSTRYBUCJI.

Mamy rok 1968. Kubrick skończył prace nad „2001: Odyseją kosmiczną” i przygotowuje się do nakręcenia filmu o Napoleonie. Ubiegł go w tym Siergiej Bondarczuk, mający już na koncie ekranizację „Wojny i pokoju”. Jego film nosił nazwę „Waterloo”, a w rolę francuskiego wodza wcielił się Rod Steiger. Dzieło okazało się kląpą finansową i skutecznie zniechęciło wytwórnię do dania Kubrickowi zielonego światła na zrealizowanie jego projektu. Marzenia o wielkich scenach batalistycznych i obsadzeniu Jacka Nicholsona jako głównego bohatera obróciły się wniwecz, a zgromadzenie setek stron dokumentacji poszło na marne. W swoim domu w Wielkiej Brytanii Kubrick posiadał ogromne zbiory książek, z których część znajdowała się w stercie tych cierpliwie czekających na przeczytanie. Pewnego wieczoru wpadła mu w ręce „Mechaniczna pomarańcza”, powieść Anthony’ego Burgessa, którą otrzymał od Terry’ego Southerna,

producenta „Dra Strangelove’a”. Reżyser przeczytał książkę w jeden wieczór i jeszcze pod koniec pierwszej części był przekonany o tym, że z tego materiału powstanie świetny film. Przez kilka kolejnych dni wracał do lektury pielęgnując w sobie uczucie ekscytacji. W głowie twórcy zaczęły pojawiać się kolejne sceny przyszłego arcydzieła.

Historia przeniesienia dzieła Burgessa na wielki ekran mogła się jednak potoczyć zupełnie inaczej, gdyż pisarz początkowo sprzedał za pięćset dolarów prawa do jej ekranizacji Mickowi Jaggerowi z grupy The Rolling Stones. W roli reżysera widziano Johna Schlesingera, ten jednak uznał, że brutalność powieści nie jest tematem, z którym chciałby się zmierzyć.

To co dla Schlesingera nie było atrakcyjne, Kubricka oczarowało. Uznał on „Mechaniczną pomarańczę” za wspaniałe dzieło wyobraźni, postacie za dziwaczne i ekscytujące, a przedstawione idee za błyskotliwie rozwinięte. Również język powieści – slang oparty na języku rosyjskim, który sam autor nazwał Nadsat, wydał się reżyserowi olśniewający.

Stanley Kubrick na planie „Mechanicznej pomarańczy”



WSZYSTKIE STWORZENIA MĄDRE I GŁUPIE

WAWRZYNIEC PODRZUCKI

IDEA „UCZŁOWIECZANIA” ZWIERZĄT NIE JEST W FANTASTYCE NAUKOWEJ NICZYM NOWYM. WZIAŁ JĄ NA WARSZTAT JUŻ H.G. WELLS W „WYSPIE DOKTORA MOREAU”, POTEM BYŁ ZBIÓR OPOWIADAŃ „MIASTO” CLIFFORDA SIMAKA, „PLANETA MAŁP” PIERRE'A BOULLE'A I WRESZCIE OPUS MAGNUM DAVIDA BRINA, CZYLI CYKL O WSPOMAGANYCH, BO TAK Z ANGLISKIEGO NA POLSKI PRZETŁUMACZONO „UPLIFTED”.

Według słownikowej definicji *uplift* to wyniesienie w sensie fizycznym (np. gór wskutek zderzania się kontynentów), ale również społecznym, umysłowym i/lub moralnym. Brin nadał temu słowu znaczenie trzecie, tj. procedury sztucznego i przyspieszonego (na przykład, metodami inżynierii genowej) przeprowadzania naszych zwierzęcych kuzynów na co najmniej porównywalny z ludzkim poziom rozumności i technologicznej maestrii. Do niedawna mało kogo, oprócz autorów SF i niektórych transhumanistycznych radykałów (jak np. George Dvorsky), ten temat interesował. Jednak przez ostatnie kilka lat trochę się to zmieniło.

AVE CAESARI!

Kręcąc w 1968 roku „Planetę małp”, Franklin J. Schaffner zapewne nie przypuszczał, że zapoczątkowuje jedną z najżywotniejszych kinowych mitologii. Nie planował żadnego ciągu dalszego, bo jego film – połączenie moralitetu z gorzką satyrą – stanowił dzieło skończone i zamknięte. Kto z widzów chciał, mógł się zastanawiać, w jaki sposób doszło do tej nieoczekiwanej zmiany miejsc, do zastąpienia cywilizacji ludzkiej przez małpą.

Ale to nie było dla reżysera pytanie kluczowe i wymagające konkretnej odpowiedzi. Jego następcy byli już innego zdania, z sequelu na sequel zmieniając perspektywę. I tak dochodzimy do ostatniej (przynajmniej na razie) odsłony cyklu, „Ewolucji planety małp”, gdzie nie ma już przestrzeni dla żadnych domysłów ani interpretacyjnych ciuciubabek. Karty wyłożono na stół. To nasza wina (bądź, jak kto woli, zasluga). To my usprawiliśmy ich mózg oraz anatomię do tego stopnia, że są w stanie posługiwać się zarówno językiem, jak i karabinem automatycznym. To my dokonaliśmy na nich (czy też raczej, dokonamy wkrótce) *upliftu*. Ach, co tam wkrótce! Naukowcy już to właściwie w laboratoriach zrobili.

MYSZY, MAŁPY, ASTROCYTY I KOKAINA

Grudzień 2012. Czasopismo „Cell Stem Cell” publikuje wyniki doświadczeń (PMID: 23472873), w których mysim noworodkom wszczepiano do mózgu ludzkie prekursorowe komórki gleju (GPCs). Wszczep się przyjął i u dorosłych gryzoni GPCs rozwinęły się w funkcjonalne i zdrowo proliferujące astrocyty.

Rzecz o tyle ciekawa, że choć astrocyty ludzkie są, w porównaniu z mysimi, dużo większe, kilkakrotnie szybsze (w przekazywaniu sygnałów między neuronami) i o zdecydowanie bardziej skomplikowanej morfologii, to po przeszczepieniu i dyferencjacji nie tylko zachowały komplet swych cech, lecz jeszcze zintegrowały się płynnie z układem nerwowym zwierząt-biorców. Już ten

rezultat jest sam w sobie godny uwagi, prawdziwie sensacyjne okazało się jednak dopiero stwierdzenie, że po tych wszystkich procedurach myszy zrobili się ewidentnie mądrzejsze!

Niemal równolegle w „Journal of Neural Engineering” ukazuje się artykuł (PMID: 22976769), którego autorzy badali skuteczność neuroimplantów w przywracaniu funkcji kognitywnych mózgu, uszkodzonego np. wskutek choroby Alzheimera. Tym razem zwierzętami doświadczalnymi były rezusy, poddane uprzedniemu treningowi m.in. w rozpoznawaniu symboli i obrazów. Po czym albo dostawały najpierw ściężkę kokainy (grant musiał opiewać na niezłą sumę), a następnie neuroprotezę, albo na odwrót. W pierwszym przypadku stępiiony narkotykiem mózg, dzięki implantowi, odzyskiwał wcześniejszą sprawność. W drugim jednak eksperymentatorzy zaobserwowali efekt nieoczekiwany – małpy, które dostały działkę po wszczepieniu neurostymulatora, radziły sobie we wszystkich testach znacząco lepiej od małp z grupy kontrolnej.

REMONT KAPITAŁNY

Takimi pracami mogą ekscytować się specjaliści, tudzież zdeklarowani orędownicy Wspomagania, jak Brin czy Dvorsky. Napisane hermetycznym i dla przeciętnego Kowalskiego zupełnie obcym językiem, nie wzbudziłyby jednak żadnego szerszego oddźwięku, gdyby w ślad za nimi nie podążył hollywoodzki blockbuster. „Ewolucja planety małp”, w jakimś stopniu na pewno inspirowana wnioskami z badań takich, jak wyżej wspomniane, sprawiła, że temat z niszowego stał się popularny. Rozgorzała dyskusja, w której pojawiają się skrajne opinie i przeplatają się ze sobą dwa zasadnicze pytania: „czy?” oraz „po co?”. Czy taki *uplift*, przemiana zwierzęcia z mniej inteligentnego w bardziej, jest technicznie – i biologicznie – możliwa? A jeśli nawet, to czy byłoby to z naszej strony działaniem pożadanym? Mądrym? Etycznym?

Na pierwsze z pytań odpowiedzieć trzeba twierdząco: naturalnie, że jest, sami stanowimy najlepszy dowód. Ale nam zabrakło to ładnych kilka milionów lat. Czy ta sama sztuczka jest do powtórzenia w kilkadziesiąt, bądź kilkaset lat? To już nie jest takie pewne. Nawet w przypadku naszych najbliższych kuzynów, szympanśów, które genetycznie są z człowiekiem prawie tożsame.



Kadr z filmu „Wyspa doktora Moreau”

Śpiączka z lam

Właśnie mija sto lat od pojawienia się tajemniczej choroby, która szalała przez kilka lat, zarażając tysiące ludzi, po czym równie tajemniczo zniknęła, zostawiając po sobie ślad w publikacjach medycznych i kulturze popularnej.

Wszystko zaczęło się w 1915 roku w Europie. Kilku pacjentów we Francji trafiło do lekarzy z dość typowymi objawami: gorączki, bólu głowy, sztywności karku – przede wszystkim jednak chcieli im się strasznie spać. Niektórzy zasypiali w pół słowa, obiadu czy wykonywania codziennych czynności. Budzeni, czasem odpowiadali na pytania i niby wracali do świadomości, ale błyskawicznie spali dalej – nawet tygodniami. Początkowo nie łączono ze sobą tych przypadków, stawiając przeróżne diagnozy, aż nadeszła zima 1916/17 i okazało się, że zjawisko jest o wiele częstsze, niż się zdaje. Na trop nowej choroby trafiło niezależnie od siebie dwóch lekarzy z dwóch różnych stron frontu – austrowęgiersko-rumuński neurolog **Constantin von Economo** oraz francuski profesor patologii **Jean René Cruchet**.

USNAĆ

Pierwszym przypadkiem Crucheta był młody żołnierz, ranny w bitwie pod Verdun i ewakuowany do szpitala w Paryżu. Lekarza zainteresowały nadzwyczajne symptomy – żołnierz nie był w śpiączce, ale po prostu spał, wybudzał się na chwilę, narzekał na ból głowy, czasami

miał dziwne tiki nerwowe i szedł spać dalej. Cruchet przystąpił do badania niecodziennego przypadku, podejrzewając skutki uboczne gazów bojowych. Tymczasem do szpitala zaczęto przyjmować kolejne osoby. Wszyscy narzekali na gorączkę i ból głowy; niektórzy wymiotowali, inni dostawali szału, a jeszcze inni ciągle powtarzali te same słowa. Ich oczy przestawały reagować na światło, a pacjenci zasypiali i nie dawało się ich obudzić. Niektórzy wybudzali się sami, inni po prostu umierali we śnie.

W tym samym czasie von Economo przyjmował w klinice psychiatrycznej w Wiedniu; jego pierwszy śpiący pacjent trafił do szpitala w styczniu 1917 roku. Scenariusz był podobny do paryskiego – szybko w klinice pojawiło się więcej przypadków. Śmiertelność sięgała czterdziestu procent; podczas autopsji zauważono u zmarłych obrzęk lub zmiany w podwzgórze międzymózgowia, regulującego procesy snu i czuwania. Economo w poszukiwaniu wyjaśnienia rzucił się do książek, trafiając na ślad epidemii śpiączek, trapiących różne krańce Europy co najmniej od XVI wieku. Szybko opisał swoje przypadki i 17 kwietnia 1917 roku przedstawił je na zebraniu Wiedeńskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, nazywając nową chorobę **śpiączkowym zapaleniem mózgu** (*encephalitis lethargica*). Wyprzedził o kilka



Agnieszka Haska

Jerzy Stachowicz

dni Crucheta z kolegami, ale w sytuacji wojennej jeden nie mógł wiedzieć, co robił drugi. Ważne było to, że przypadki nowej choroby zaczęły pojawiać się w całej Europie – co dało powód do asumptu, że jest to epidemia.

Lekarze nie przejmowali się zbyt nową chorobą do momentu, kiedy pacjenci zaczęli pukać również do bram angielskich szpitali. Pierwsze raporty dotyczące dziwnego zachowania żołnierzy, gorączkujących, z osłabionymi mięśniami, belkoczących lub hiperaktywnych, ale przede wszystkim śpiących, docierały do brytyjskiego dowództwa już w 1916 roku. W 1918 roku w szpitalach zaczęły pojawiać się pacjenci, którzy tygodniami spali z otwartymi oczami, po przebudzeniu nie mogli unieść nóg lub mieli drgawki. Początkowo obwiniano zatrute kielbasy, potem szukano gazu bojowego, który wróg mógł rozpylić nad Anglią, aż po kilku sekcjach zwłok lekarze doszli do wniosku, że to ta sama choroba, którą opiswali Cruchet i von Economo. Śmiertelność wynosiła ponad 50 procent.

W styczniu 1918 roku choroba dotarła za ocean. Jednym z pierwszych odnotowanych przypadków była dziewczyna z Nowego Jorku, która zaczęła się skarżyć na ból w palcu wskazującym prawej ręki; w ciągu tygodnia całe ramię uległo paraliżowi, a pacjentka zaczęła się zachowywać jak opętana, wrzeszcząc, tocząc pianę z ust, atakując bliskich i wykonując nieskoordynowane ruchy. Wreszcie zasnęła – na dwa miesiące. Badający ją lekarz zauważył, że choć nie można jej wybudzić, reaguje na głos czy polecenie ściśnięcia dłoni, a całe ciało można formować jak ludzką lalkę. Dziewczyna zmarła we śnie, a lekarz zawiadomił władze, że choroba notowana w Europie pojawiła się też w Stanach. Tutaj również miała

Śpiączka w Anglii.

Donoszą dzienniki londyńskie, że w angielskich kołach lekarskich budzi zaniepokojenie szerząca się coraz bardziej w Anglii choroba śpiączki (*Encephalitis Ahar-gica*). Ulegają im osoby w każdym wieku, szczególnie młodzież w wieku od 10–20 lat. W pierwszych tygodniach kwietnia stwierdzono 649 nowych wypadków, tak, że ogólna liczba wypadków śpiączki, zanotowanych w Anglii od początku roku bieżącego, doszła do 1409, a zatem prawie o trzy razy więcej, niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Procent przytem wypadków śmiertelnych jest bardzo wysoki, wynosi bowiem od 25 — 50 procent.

FANTASTYCZNY ŚWIAT KUBA

MAREK GRZYWACZ

KUBA TO KRAJ SPECYFICZNY W PEJZAŻU KARAIBSKIM I W KONTEKŚCIE CAŁEJ AMERYKI ŁACIŃSKIEJ. JEST ZNANA JAKO RELIKT CZASÓW ZIMNEJ WOJNY, A REŻIM CASTRO UWARUNKOWAŁ WZGLĘDNĄ IZOLACJĘ PAŃSTWA. A JAK WPŁYNĘŁO TO NA FANTASTYKĘ?

Kultura kubańska jest w świecie latynoskim ceniona. Nie inaczej jest z literaturą SF, popularną również w Hiszpanii. Odzwierciedlają to antologie fantastyki hiszpańskojęzycznej, jak choćby „Terra Nova”. Zawarte w niej opowiadanie Kubańczyka **Ericka J. Moty** „Pozdrowienia z państwa zombie” („Recuerdos de un país zombi”) nominowano w 2013 do Premio Ignotus, „hiszpańskiej nagrody Hugo”. To historia inspirowana wizją wkomponowania zombie w Castrowskie plakaty propagandowe. Z tłumaczeniami powieści jest gorzej. Do wyjątków można

zaliczyć nowojorskie wydawnictwo Restless Books, które od października 2014 otwiera serię poświęconą kubańskiej SF. W promocji poza Ameryką Łacińską pomagają także badacze-entuzjaści – tu trzeba wymienić amerykańskiego chemika

Daniela

W. Koona, którego strona o SF z Kuby to najbogatsze źródło anglojęzyczne na jej temat.

To, że kubańska fantastyka wzbudza zainteresowanie, jest ważnym osiągnięciem – „u siebie” nie ominęły jej dziejowe przeciwności.

PERYPETIE HISTORYCZNE

Fantastyka zakorzeniła się na Kubie na początku XX wieku. Jednym z jej prekursorów był historyk **Francisco Calgano**. Jego oparta na teoriach Darwina powieść „W poszukiwaniu brakującego ognia” („En busca del eslabón”) z 1888 traktowała o grupie podróżników wyruszających, aby odnaleźć stadium pośrednie między małpą a człowiekiem. Za pierwszą kubańską powieść SF uznaje się „Gólsztrom” („La Corriente del Golfo”) z 1920 roku, dzieło **Juana Manuela Planasa** – znawcy tematyki morskiej i twórczości Verne’a. To historia naukowca, który podczas wojny o niepodległość z Hiszpanią tworzy projekt inżynierski mający zlikwidować tytułowy prąd morski, co drastycznie zmieni klimat ojczyzny kolonialnych ciemnic.

Przełom nastąpił po obaleniu dyktatury Batisty. Ożywienie kulturalne przyniosło ze sobą dwa dzieła stanowiące podwaliny kubańskiego SF – oba ukazały się w 1964 roku. Pierwsze, „Martwe Miasto Korad” („La ciudad muerta de Korad”) **Oscara Hurtado**, było zbiorem poematów pełnym odniesień do cyklu marsjańskiego E.R. Burroughsa i przygód Sherlocka Holmesa, ale też do światowych mitologii czy kreolskiego folkloru i humoru. Hurtado (nazwany El Dragón) był znaną postacią życia kulturalnego Kuby, choć jego kariera załamała się m.in. pod wpływem oskarżenia o plagiat (tekst będący obiektem skandalu, „List sędziego”, ukazał się po polsku w zbiorze latynoskiej SF „W zaczarowanym zwierciadle” z 1977 roku). Wpływ autora na rodzimą literaturę okazał się niezatarty. „Martwe Miasto Korad” stało się w 1980 roku podstawą spektaklu baletowego „Misión Korad”, stworzonego przez legendarną balerinę Alicję Alonso na cześć pierwszego kubańskiego kosmonauty.

Przez fantastów Hurtado został zaś wybrany na patrona pierwszych kubańskich warsztatów pisarskich SF w latach 80., a obecnie odbywa się konkurs literacki jego imienia.

Drugim fundamentalnym dziełem SF kubańskiej był zbiór opowiadań **Ángela Arango** „¿Adónde van los cefalomos?”. Autor, poważany ekspert ds. ruchu lotniczego, za Batistę wstąpił jako dziennikarz-dysydent, a drogę do kariery otworzyło mu gazetowe opowiadanie z elementami SF „Dzień, w którym Nowy Jork sięgnął nieba” („El Día que Nueva York penetró en el cielo”). W latach 60. Arango wydał jeszcze dwa zbiory, umacniając reputację mistrza krótkiej formy SF (z tego dorobku w Polsce ukazało się opowiadanie, „Kosmonauta”, w antologii SF iberoamerykańskiej „Nowe Światy” w 1990 roku).

Pojawiło się więcej twórców zachęconych sukcesami Hurtado i Arango, z których część, np. Arnaldo Correa czy Miguel Collazo, wydała udane debiuty – ale historia zatrzymała rozwój nurtu. W kulturze zaczęto forsować socrealizm jako obowiązującą stylistykę. Wywołany tą praktyką jałowy okres w literaturze określa się mianem *quienquienio gris* (pięć szarych lat). Chodzi o najgorsze lata 1971-1976, które zniszczyły także rodzące się środowisko fantastów. Efektem ubocznym więzi z ZSRR okazał się napływ radzieckiej fantastyki, co wyróżnia Kubę na tle regionu, gdzie fantastyki wychowywali się na klasykach z USA. Nie wszyscy twórcy odsuwali się od ideologii – sam Arango już od rewolucji skłaniał się ku komunistycznemu światopoglądowi, co uwidacznia się w jego trylogii powieści „Przejrzystość” („Transparencia”), „Skrzyżowanie” („Coyuntura”) oraz „Sider”. Ideowe nadatki nie zmieniają tego, że uznaje się ją za szczytowe osiągnięcie autora. Arango opuścił wyspę w 2009, by zamieszkać u jednego z synów na Florydzie. Przed śmiercią w lutym 2013 zdążył napisać czwarty tom swej sagi – „Dwudzielną kolumnę” („La columna bifida”) – oraz książkę o teorii SF.



*José Miguel Sánchez Gómez,
pisarz. Publikuje
pod pseudonimem Yoss*

WIARA. OPOWIADANIE BIZANTYŃSKIE

BARTOSZ DZIAŁOSZYŃSKI

1.

Arkadios, dziesiętnik ekskubitorów, meldował swojemu dowódcy Georgosowi: Do incydentu doszło dziesięć minut przed wieczorną modlitwą Wiery Teofanowny. Cesarzówna skończyła już kolację, ale nie opuściła jeszcze jadalni, bo zadzwoniła jej komórka. Arsenia zeznała, że Wiera Teofanowna rozmawiała przez kilka minut, po czym wyszła do kaplicy. Już na korytarzu nasi zatrzymali ją z informacją o zajściu.

Georgos: Czy wiadomo, kto dzwonił do cesarzówny?

Arkadios: Nie. Arsenia nie zorientowała się z przebiegu rozmowy. Ale myślę, że można to sprawdzić.

Comes excubitorum pokiwał głową. Michelis ma dostęp do billingów nawet najważniejszych osób. Georgos utrzymywał z nim poprawne stosunki, o ile w Pałacu Blacherneńskim w ogóle można było mieć z kimś poprawne stosunki. Powinien udostępnić te billingi. Nigdy nie odmawiał przysługi, oczywiście w granicach rozsądku. Nasuwało się pytanie, czy dziesiętnik Leon wiedział o tym, że Wiera Teofanowna zostanie zatrzymana w jadalni przez telefon i nie dotrze do kaplicy przed zajściem, czy też był to zbieg okoliczności i Leon liczył na to, że dokona tego czynu w obecności cesarzówny. Jeśli w grę wchodziła ta druga możliwość, należało liczyć się z tym, że miał zamiar dokonać zamachu nie tylko na Czarną Panią, ale też na Wierę Teofanownę.

Georgos: Ile osób było w kaplicy od czasu zajścia?

Arkadios: Leon, Joannes, dwaj nasi ekskubitorzy, którzy obezwładnili Leona, i dwaj sanitariusze, którzy zanieśli Joannesa do ambulatorium. Nie byłem osobiście przy ujęciu sprawcy, widziałem tylko, jak go wyprowadzali do Wagi. Natomiast byłem już przy tym, jak kładli Joannesa na noszach i jak ranny składał zeznania. Postawiłem dwóch strażników przy drzwiach kaplicy i rozkazałem, aby nikogo nie wpuszczali, zgodnie z waszą instrukcją. Nawet osób z rodziny cesarskiej. Od tego czasu nikt nie wchodził do kaplicy.

„Zlecić nadzór nad tymi gwardzistami i sanitariuszami” – pomyślał Georgos i powiedział: Bardzo dobrze. Czy Wiera Teofanowna próbowała...?

Dziesiętnik Arkadios: Tak, kiedy dowiedziała się o incydencie, a zwłaszcza o świadectwie Joannesa, nie podporządkowała się ochronie i przyszła tutaj. Koniecznie chciała wejść i zobaczyć to na własne oczy. Wartownicy o mało jej nie wpuścili, ale na szczęście byłem przy tym i nie pozwoliłem. Powiedziałem, że na pański rozkaz i ze względów bezpieczeństwa kaplica jest zamknięta i absolutnie nikt nie ma do niej wstępu. Oprócz

osób prowadzących dochodzenie, rzecz jasna. W szczególności Wiera Teofanowna nie może tam wchodzić, bo to przede wszystkim kwestia jej bezpieczeństwa.

Georgos: I co, zrobiła drakę?

Arkadios: Powiedziała swoje, ja tego wysłuchałem, nie przerwałem jej, a jak już się wykrzyczała, to powtórzyłem, że nic z tego. Potem poszła do swoich apartamentów.

Georgos: A czy wy...? Kiedy to się działo... Czy przyglądaliście się...?

Pytanie było kłopotliwe, ale i odpowiedź nie należała do łatwych. Dziesiętnik męczył się z nią tak samo, jak Georgos z zadaniem pytania.

Arkadios: Na początku oczywiście nie. Starałem się ogarnąć sytuację. Ratowaliśmy Joannesa. Dopiero kiedy zaczął zeznawać... No tak, podszedłem, żeby się przyjrzeć...

Pauza była tak długa, że Georgos musiał go ponaglić: No i...? Tak czy nie?

Dziesiętnik Arkadios: Sam nie wiem. Wydawało mi się, że chyba tak. Ale nie jestem pewien. Może to była autosugestia. W sądzie nie powtórzyłbym tego pod przysięgą. Ani na przesłuchaniu, pod którym miałbym się podpisać. Może mi się tylko przywidziało. Zresztą patrzyłem bardzo krótko, potem musiałem zająć się sytuacją. A później spojrzałem jeszcze raz i już na pewno tego nie było. Więc nawet jeśli coś widziałem, musiało to trwać bardzo krótko.

Georgos: Niech będzie.

Wiedział, że nic więcej już nie wycisnie z żołnierza. A szkoda, bo był to jedyny przytomny świadek zajścia. Georgos nie dziwił się jednak, że dziesiętnik nie chciał wypowiadać się w tak delikatnej sprawie w sposób zdecydowany i jednoznaczny. Gdyby sam znalazł się na jego miejscu, zachowywałby się tak samo. No nic, damy mu pełny nadzór, podsłuch w mieszkaniu i na telefonie, czytanie SMS-ów, maili, okresowe sprawdzanie dysku domowego komputera, wszystko. Zobaczymy, może jeszcze z czymś się zdradzi. Może zdeklaruje się jednoznacznie na tak lub na nie. Tylko czy takie określenie się po dłuższym czasie będzie wiarygodnym świadectwem, czy tylko wytworem umysłu tego chłopaka, wynikającym z jego wrażliwości, nastawienia do świata i tak dalej?

Dziesiętnik pozostał za drzwiami, a Georgos wszedł do prywatnej kaplicy cesarzówny. Podszedł do złotego ołtarzyka. Obok świeczek leżał nóż komandoski, którym ekskubitor Leon zaczął ciąć ikonę. Georgos pochylił się i przyjrzał się świętemu obrazowi.

Na lewym policzku Czarnej Pani widniały dwie grube krechy. Georgos dotknął ikony jak niewierny Tomasz. Przesunął

RADOŚĆ

PAWEŁ PALIŃSKI

1.

Pewnego razu w dalekim kraju żyli kobieta i mężczyzna. Mieszkali na odludziu w dużym ładnym domu z wieloma pokojami, a każdy pomalowany był na inny kolor, tak że jeżeli tylko chcieli, decydowali wieczorem, w jakim nastroju się obudzą. Gdy planowali być weseli, wybierali kolor żółty. Gdy smutni, niebieski. Gdy pragnęli, by dzień zaczął się od miłości, wybierali czerwony. Cieszyli się, że tak subtelnie panują nad swoim życiem.

Kobieta miała długie jasne włosy sięgające kostek. Codziennie rano siadała przed lustrem toaletki i rozczesywała je szylkretowym grzebieniem. Powietrze pachniało wtedy słodko. Mężczyzna zakradał się wtedy do sypialni i przycupnięty za jej plecami, po cichu wdychał ten zapach. Ona wiedziała, że on tam jest, i on wiedział, że ona wie, lecz nie dawali tego po sobie poznać. W tę grę grali codziennie od wielu lat.

Za domem rozciągał się ogród. Rosło tam wiele odmian róż. Po porannej toalecie kobieta wiązała włosy w staranny kok i szła podlewać krzewy. Znała je bardzo dobrze i wiedziała, że gdy tylko wymsknie się jej kosmyk, kolce będą starały się go złapać. W tym czasie mężczyzna w kuchni przygotowywał śniadanie: mocną kawę i rogaliki. Kiedyś dziwił się, jak można pracować na czczo, ale kobieta powiedziała „Ja umiem powstrzymać głód, one nie potrafią zatrzymać rośnięcia”, a on pokochał ją za to jeszcze bardziej. Tamtego dnia odnalazł na strychu stare ślubne zdjęcie, własnoręcznie oprawił i powiesił w salonie. Gdy spojrzeli na nie oboje, poczuli, że zmienili się i że to dobrze patrzeć na zmiany w czyimś towarzystwie. Przez całe miesiące zasypiali w pokoju czerwonym. Zaczęli myśleć o dziecku. Dziecko nie pojawiło się. Szukali pomocy. Lekarze rozłożyli ręce. Pomyśleli, jeszcze nie czas. Co za pech.

Mężczyzna pracował kiedyś jako ceniony nafiarcz. Został porzucony jako niemowlę, nie miał rodziny, więc nie bał się żadnego wyzwania. Gdy trzeba było podróżować, podróżował najdalej, jak się dało. Potem mówiono mu „Wracaj”, i wracał. Nigdy niczego nie żałował, do niczego się nie przywiązywał. Cenił spokój swojej duszy. Lubił pustkę, ponieważ go nie krępowała. Samotność uważał za synonim wolności.

U szczytu kariery wysłano go do bardzo biednego kraju, by sprawdził, czy biedzie można zapobiec. Właśnie skończyła się tam wojna i ludzie potrzebowali nadziei, żeby żyć. Zgodził się bez wahania. Jechał nocami i dniami, aż dotarł do doliny podzielonej drutem kolczastym i zrozumiał, że na nic jego trud, jeżeli granice wyznaczane są w ten sposób. Próbował rozplątać zasieki. Pokaleczył sobie dłonie. Nie wiadomo skąd nadbiegło dwóch żołnierzy i spytało, co robi. Mieli groźne miny i tylko jeden karabin, który przekazywali sobie z rąk do rąk. Pokazał im pismo do ich rządu. My nie mamy rządu, odpowiedzieli. Poprosił o spotkanie z premierem. Premier odleciał tuż przed tym, gdy padł pierwszy strzał. Powiedział im więc prawdę, o tym, czym się zajmuje i jak chciałby pomóc. Żołnie-

rze uśmiechnęli się. Wszyscy chcą nam pomagać, zażartowali, a potem tyle ich widzieli. Ale nie przejmuj się, przybyszu, najpierw my pomożemy tobie. Chodź, opatrzymy ci palce. Później mężczyzna dowiedział się, że spotkał całą armię tego kraju, generała i jego zastępcę.

Szpital mieścił się w małym domku w cieniu drzew. Pracowała tam jedna jedyna sanitariuszka. Codziennie rano odwiedzała pacjentów. Każdemu mówiła dobre słowo, rozdawała je niczym lek. Po obchodzie prała bandażę i przygotowywała maści. Mężczyzna od razu zakochał się w niej bez pamięci. Udawał bardziej chorego, niż był, żeby tylko przebywać jak najbliżej niej. Ucieknijmy, zaproponował kiedyś podczas zmiany opatrunku. Dokąd, spytała, a on zrozumiał, że miała rację. Wysłał do swoich przełożonych telegram, bez adresu zwrotnego. Zabrał się do pracy.

Okazało się, że biedny kraj ma ogromne złoża ropy. Mężczyzna odnalazł miejsca, w których wystarczyło delikatnie ukłuć ziemię, by trysnęło paliwo. Nauczył ludzi, jak budować szyby. Z dnia na dzień mieszkańcy poczuli, że mają i mogą.

Potem odbyły się wybory i generał armii oraz jego zastępca zostali prezydentem i jego zastępcą. W ramach podziękowania za trud mężczyzny chcieli podarować mu wystawne pałace pozostałe po poprzednich możnowładcach, ale on grzecznie odmówił i poprosił tylko o duży kawałek ziemi, na którym mógłby postawić swój dom, kawałek tak rozległy, by z każdej strony człowiek na jego brzegu wydawał się mrówką. Spełnili tę prośbę.

Mężczyzna postawił dom, w którym każdy pokój miał inny kolor. Zaprosił do niego sanitariuszkę. Z początku zachowywała się nieufnie, lecz pewnego razu przyszła z owocem róży i poprosiła, żeby wskazał, gdzie mogłaby go zasadzić. Przy pomocy sznurka i palika wyznaczyli ogród. Okopując kwiat, kobieta skaleczyła się o młody kolec. Mężczyzna ujął jej dłoń i przyłożył do ust, przemysł czystą wodą. Popatrzyła na niego i rzekła: tu zapuszczam korzenie; odtąd możesz nazywać mnie żoną.

Po wielu latach ogród rozrósł się do okazałych rozmiarów, a róże krzyżowały się ze sobą, dając wiele niespotykanych nigdzie indziej odmian. Kwitły róże tęcze i róże w kratkę. Róże przezroczyste. Nikt nie wiedział o ich istnieniu, ponieważ kobieta i mężczyzna chcieli mieć je tylko dla siebie. Miłość, jaką siebie darzyli, chroniła je od chorób i nieurodzajów.

Kobieta знаła historię mężczyzny i żeby nie czuł się samotny, nadawała każdemu z krzewów imię kogoś z własnych krewnych. Rosła więc Ciotka Anastazja tuż obok Kuzyna Adama. Całe linie rodowe, pączek w pączek. Wystarczył krok, żeby odwiedzić jakąś dawno zapomnianą odnogę. Codziennie rano, podlewając kwiaty, witała się z każdym, nawet najdalszym pociotkiem.

Czasami krzew sechł niespodziewanie i kobieta wiedziała, że dzieje się coś złego. Prosiła wtedy mężczyznę, by zawiózł ją wiele

KRÓL

PIOTR ROGOŻA

Mówili na niego Król.

Mówili o nim różne rzeczy, choć nikt go nie znał. Podobno widywano, jak miejskie psy przynoszą mu w pyskach jedzenie. Przemawiał do nich wówczas i śmiał się, a zwierzęta niemal wychodziły z siebie, rozpierane radością. Ktoś spróbował podejść, zrobić zdjęcie telefonem – najeżyły się, rozedrgały złym warkotem. Odeszły dopiero, gdy Król je odprawił.

Podobno ptaki obsiadały mu ramiona, gdy pijany stał bez ruchu na moście i patrzył w nurt rzeki. Wiatr rozwiewał białe włosy, a wróble i gołębie zlatywały się całymi chmarami.

Nikt nie wiedział, skąd przyszedł, i nikt o to nie pytał.

Mówili za to niepytani, że kiedyś był zupełnie normalnym człowiekiem, pracował w sklepie albo na poczcie, na Wildzie czy może na Łazarzu. Dopiero potem choroba zabrała mu umysł, a urzędnicy dom. Mówili, że miał żonę i córkę, ale odeszły, jeszcze zanim został Królem. Mówili, że już wtedy lubił wypić i pewnie nawet bez tych wszystkich nieszczęść skończyłby na dnie, bo niektórym to widocznie pisane. Jedni mówili tak, inni zupełnie inaczej: był w mieście od niedawna, miał tu gdzieś swój kąt, miał nawet swoją babę, tylko nie lubił do nich wracać.

Jak to ludzie. Dużo mówili, mało wiedzieli.

Czasem widziano go na pętli na Sobieskiego, a czasem bliżej centrum, na Moście Teatralnym, gdy przypatrywał się przejeżdżającym tramwajom. Potrafił tak całymi godzinami, jakby je liczył. Czasem można go było spotkać przed budynkiem starego dworca, gdy z pewnego oddalenia obserwował pasażerów wysypujących się na perony; kiedyś śmiało wchodził do poczekalni, zaczepiał i zagadywał, ale teraz w dzień przeganiali go sokiści, a w nocy inni bezdomni.

Ponoć bywał widywany jednocześnie w odległych częściach miasta.

A czasem znikał na całe tygodnie.

Dla wielu jedno życie jest ciężarem nie do uniesienia. Król żył tysiącem żyć.

Czasem zapominał, które jest jego własne. To, co było, myliło się z tym, co dopiero przyjdzie. Łatwo się pogubić, gdy tysiące obrazów, głosów i zapachów przepływa przez głowę, jakby wdmuchiwał je wiatr. Czasem Król krzyczał, nie mogąc tego znieść. Kazali mu wtedy spierdalać, grozili policją. Raz go skopali, w nocy,

na Jeżycach. Bili, nawet gdy upadł, pewnie zamęcziliby jak psa, ale spłoszył ich przejeżdżający samochód. Płakał, gdy uciekli, bo bolały zbite plecy i poobcierana twarz, ale też dlatego, że ci, co bili, trzech młodych, silnych chłopaków o pustych oczach, nie dożyją przyszłego tygodnia. Widział to, jakby tam był.

Był tam.

Wracali z dyskoteki, roześmiani, nienaturalnie głośni, o nienaturalnie kanciastych ruchach, najedli się substancji, które z naturą nie miały nic wspólnego. Jechali szybko, samochód niemal leciał przez noc, byli nieśmiertelni. Kierowca śmiał się najgłośniej, nie zdejmował nogi z gazu. Nie zatrzymał się przed przejazdem kolejowym w jednej z wiosek, szkoda czasu, o tej porze nic tu nie jedzie. Uderzyły potężne światła. Pociąg wyłonił się znikąd, sunął wolno, ale i tak za szybko. Roześmiani obrócili głowy i już było po wszystkim. Wchłonęło ich światło, porwała się blacha, porwały się kości. Młodzi, silni chłopcy nie wrócili do domów.

Król był tam, w letnią noc na przejeździe kolejowym, a jednocześnie wstawał zmaltretowany z chodnika na Jeżycach. Patrzył w zapłakane twarze rodziców, widział łzy dziewczyn, które ich kochały, bo widziały w nich dobro. Kochały nadal, choć chłopakom nic już po tym. Rodziny powiedzą dużo ciepłych słów, będzie dużo dobrych wspomnień, nikt nie wie, że młodzi dopiero co pobili Króla. Nawet gdyby wiedzieli, co to kogo obchodzi. Leżeli martwi, a on żył. Król płakał nad nimi, chowając się w bramie, na wypadek, gdyby jednak wrócili.

Potem poszedł na most, to długi spacer, stanął nieruchomo przy barierce, patrzył w leniwą toń rzeki i gęboko oddychał. Bolały poobijane żebra. Noc była jasna. Król stał tak, patrzył w rzekę i kręciło mu się w głowie. Nie wiedział już, które gwiazdy są prawdziwe, te na niebie, czy te odbijające się w rzece. Czuł ptaki krążyły wysoko nad nim.

Był stary i bardzo zmęczony.

Ciągnęły ku niemu małe dzieci. Mamy pchające wózki wymijały go ze wstrętem, spotkawszy gdzieś na mieście, ale maluchy wyciągały ku Królowi rączki i nie mogły oderwać oczu. Dzieciom nie przeszkadzało, że śmierdział.

Król uśmiechał się do nich. Czasem radośnie, czasem smutno.

Częściej smutno.

BOHATER Z FIVE POINTS

(Hero of the Five Points)

ALAN GRATZ

Po ulicach Five Points krążyły setki historii na temat ogromnego gangstera Mose’a. Ponoć miał osiem stóp wzrostu, a szeroki był na sześć; za cylinder robił mu odwrócony komin wyrwany z lokomotywy Czejenów; pięści miał wielkie jak szynki wędzone przez Czirokezów, a stopy tak potężne, że na obuwie zużywał skórę z dwóch krów. Mówiło się, że gdy Mose’owi zaschło w gardle, gasił pragnienie całym wozem piwa, a w lecie zamiast manierki nosił przy pasie beczkę mieszczącą pięćdziesiąt galonów *ale*. Dla zabawy Mose wspinał się na dach siedmiokondygnacyjnego Emartha Machine Man Building i zdmuchiwał sterowce z kursu. Potrafił zanurkować przy Battery i wynurzyć się na plaży na Staten Island – a w 1853 roku taka podróż zabierała podwodnym promom dobre dwadzieścia pięć minut. Aby przedostać się z Mannahatta na Breucklen, po prostu przeskakiwał East River.

Mose był silny jak dziesięciu chłopca, a swoją krzepę wykorzystywał w najpełniejszy i najbardziej przerażający sposób podczas bitew między Chłopcami z Bowery a konkurencyjnymi gangami z Five Points.¹ Podczas gdy jego towarzysze zbroili się w odłamki cegieł, noże oraz – czasami – pistolety eterowe, Mose wolał używać cumy od sterowca, którą dzierżył niczym Herkules maczugę. Pewnego razu, gdy Zdechłe Króliki przypuściły atak na Bowery, aby zniszczyć siedzibę Chłopców, Mose rozpędził napastników w pojedynkę. Wedle legendy pogonił za nimi aż do ich legowisk przy Paradise Square, gdzie zdążył wyburzyć pięściami dwie kamienice, zanim jego gniew opadł.

Zadaniem Daltona Denta było odnalezienie prawdziwego Mose’a. A gdyby legendy okazały się prawdziwe – zabicie go.

Dalton stał w wąskim zaułku pomiędzy pubem a warzywniakiem w Five Points, patrząc, jak Zdechłe Króliki i Chłopcy z Bowery walczą na pięści, cegły i noże. Chłopcy z Bowery byli gangiem młodych Mohawków przekonanych o tym, że potomkowie mniej więcej dwóch milionów „Jankesów”, którzy ostali się w obu Amerykach po nastaniu Ciemności, powinni zostać zatłuczeni cegłówkami i wrzuceni we wzburzone wody Hudson River. Z chęcią zaczęli od Zdechłych Królików. Króliki rekrutowały się spośród Janke-sów – zarówno białych, jak i czarnych – z równym zapalem i pogardą odwzajemniających ciosy Chłopców. Upłynęło już ponad osiemdziesiąt lat, odkąd ustał wszelki kontakt z Europą, a Jankesi przyłączyli się do powstających Narodów Zjednoczonych Ameryki, lecz tutaj, w ponurych, nę-

kanych nędzą slumsach Nowego Rzymu, w dawne zatargi wstąpiło nowe życie.

– Czy dostrzega go panicz Dalton? – zapytał pan Blaszką, kamerdyner rodziny Dentów, Tik Tak, który stał za Daltonem, przyglądając się bijatyce.

– Nie – odparł Dalton z rozczarowaniem. Była to jego pierwsza samodzielna misja w szeregach Stowarzyszenia Wrześników, miał więc nadzieję wykazać się w prawdziwej akcji. – Zaczynam się obawiać, że cały ten Mose to tylko jakiś spory, brzydki gangster, który wymyślił na swój temat parę nie-stworzonych historii.

Uliczna walka była zażarta i niepoddana czyjejkolwiek kontroli. Dalton zauważył, że bitwa między Zdechłymi Królikami a Chłopcami z Bowery trwa już od dobrej godziny, a wciąż nigdzie nie było widać śladu po niesławnych miejskich policjantach, mechanicznych ludziach ze stopu miedzi – Tik Takach zwanych Miedziakami. W cieniu po drugiej stronie ulicy stał natomiast drugi młody mężczyzna, mniej więcej w wieku Daltona, również przyglądający się potyczce.

– Widzisz tamtego Jankesa naprzeciwko? – spytał Dalton.

Mężczyzna wydawał się tutaj Daltonowi równie nie na miejscu, co on sam. Był gładko ogolony, a jego starannie przycięte i zaczesane włosy były czarne jak jego garnitur. Obrazu dopełniała srebrna dewizka i solidna laska z posrebrzaną główką. W skrócie – mężczyzna był majątny, co z miejsca wyróżniało go pośród faktycznych mieszkańców Five Points i Bowery. Wydawało się, że przyszedł, aby obejrzeć bitwę, jego oczy miały jednak dziwny, nieobecny wyraz, jakby patrzył na wy-lot przez kamienice wokół Paradise Square, aż za Hudson, na terytorium Hackensack i dalej. Na jego widok Dalton poczuł głęboki niepokój.

– Nie jest to gentleman z rodzaju tych, którzy zazwyczaj przechadzają się ulicami najpodlejszych dzielnic Nowego Rzymu – zauważył pan Blaszką.

– Ani z rodzaju tych, którzy wychodzą z nich żywi – dodał Dalton. Kiedy Dent to mówił, jeden ze Zdechłych Królików zauważył dziwnego mężczyznę w czarnym garniturze i odłączył się od walczącej zgrai, by zaatakować nieznanego. Elegant mrugnął, szybko skupił wzrok na napastniku, po czym podniósł laskę i przycisnął ją do piersi Zdechłego Królika. Gangster podskoczył i zatoczył się, wypuszczając z ręki nóż. Gdy mężczyzna w czerni cofnął laskę, Zdechły Królik zwa-

¹ W alternatywnym świecie stworzonym przez autora pojawiają się prawdziwe gangi, które w XIX w. walczyły o kontrolę nad ulicami Manhattanu. Dla ułatwienia lektury tłumacz zdecydował się na spolszczenie ich nazw. Najczęściej pojawiające się w tekście gangi: Chłopcy z Bowery, Zdechłe Króliki, Kapelusznicy i Długie Koszule to odpowiednio historyczne organizacje przestępcze Bowery Boys, Dead Rabbits, Plug Uglies i Long Tails (przyp. tłum.).

CEGŁY, PATYKI, SŁOMA

(Bricks, Stick and Straw)

GWYNETH JONES

1.

Zespół Obecności Zdalnej Medyceusz wszedł do laboratorium, Sophie i Josh obok siebie, tuż za nimi czujna, tygrysia Laxmi; Cha trzymał się z tyłu, wyniosły i z głową w chmurach jak przystało najstarszemu. Zajęli miejsca, zalogowali się i natychmiast każdemu z nich przed oczami pojawił się nieznajomy dokument. W chłodnym pomieszczeniu bez okien, lecz z oszłamniającymi ekranami ściennymi o wysokiej rozdzielczości wyświetlającymi krajobrazy czterech zewnętrznych księżyców Jowisza – piaskownicę, w której urządzenia Obecności Zdalnej harcowały, zbierając dane – zaległa cisza, dopóki drzwi nie rozwarły się ponownie, wpuszczając do środka Boba Ironsa, darzonego nieszczególnym uczuciem Koordynatora Linii Projektowej, oraz nieznaną im kobietę w szykownym garniturze.

– Pewnie zastanawiacie się, dlaczego to coś wyskoczyło wam na ekrany – odezwał się pogodnie Bob. – A więc, jak wiecie, spodziewamy się dziś burzy słonecznej...

– Ale czemu mam z tej okazji podpisywać jakieś wyrośnięte zrzeczenia roszczeń? – zapytała Sophie. – Mam niby to wszystko przeczytać? Co według Agencji ma się stać?

– Spokojnie, nie ma się czego bać! Koronalny wyrzut masy nie przeleci przecież przez pół Układu Słonecznego, żeby wdrzeć się nam do instalacji i usmażyć wam mózgi!

– Nie boję się – oświadczyła Laxmi. – Nie jestem głupia. Po prostu uważam, że e-podpisy to okropny szajs, aż się prosi o nadużycia. Jeśli wymagacie ode mnie czegoś tak archaicznego jak odręczny podpis, to ja wymagam czegoś tak archaicznego jak kartka papieru.

Elegancka nieznajoma cała się rozpromieniła, jakby właśnie doceniono sens jej życia, przedefiniowała przez pokój i złożyła na biurku Laxmi papierową wersję dokumentu, starannie przygotowaną i najeżoną zakładkami w miejscach, gdzie należało coś podpisać lub zaparafować.

– Swoją drogą, to Mavra – powiedział beztrosko Bob. – Jest z działu prawnego, zna się na rzeczy i odpowie na wszystkie pytania. Chodzi o to, że jakkolwiek nie usmażą wam się mózgi, to istnieje szansa, realna szansa, że nie ominie nas dziś smażenie sprzętu Łazików daleko, daleko stąd, a w teoretycznie niewykluczonej dyskusji można by się spierać, czy programy obsługujące tamtejsze systemy pilotażu nie pozostają, mimo zapisów standardowego, ogólnego zrzeczenia praw twórców w ramach zatrudnienia, które wszyscy podpisywaliście, hm, czy nie pozostają one niezbywalnie waszą, hm, własnością.

– Jak linia komórkowa – zaobserwowała Laxmi, przekartkowując plik; wyglądało na to, że jako jedyna z ze-

społu podjęła jakiekolwiek próby zapoznania się z zapisami dokumentu.

– A dziś rano mogą, hipotetycznie, zostać nieodwracalnie zniszczone – dodał Bob.

Cha skinął głową sam do siebie, westchnął i zabrał się do e-podpisywania.

– A my moglibyśmy powiedzieć, że to wina Agencji – Lax ciągnęła swój tok myślenia – która powinna je była zabezpieczyć. I pozwać was, osobno lub zbiorowo, za...

– Nic nie zostanie zniszczone! – zakrzyknął Bob. – Mam na myśli dosłownie nic, bo nic się nie stanie, a nawet gdyby, nawet gdyby się stało, to przecież byłby absurd!

– Tylko cię podpuszczam – powiedziała przyjaźnie Lax i rozejrzała się za długopisem.

Misji zagrażało poważne niebezpieczeństwo i nie było żadnego, ani jednego sposobu, w jaki Zjednoczona Światowa Agencja Kosmiczna mogłaby zaradzić temu z Ziemi. Sam Medyceusz i cztery urządzenia Obecności Zdalnej powinny być w stanie bezpiecznie się wyłączyć, przejść w stan hibernacji i przetrwać. Wszyscy mieli nadzieję, że tak właśnie się stanie. Ale czarnowidztwo, zamiast przygasać, jak w czasie większości panik spowodowanych burzami słonecznymi, tylko przybierało na sile; a przestrzeń kosmiczna nie zna litości, tam wszystko zawsze potrafi przybrać jeszcze gorszy obrót. Można powiedzieć, że gwiazdy ułożyły się w najbardziej nieprzyjazny ze sposobów.

– Co za błąd – stwierdziła Laxmi, kiedy Bob i Mavra odeszli.

Sophie skinęła głową. Laxmi potrafiła być szorstka, ale ich czwórka zawsze trzymała się razem w obliczu idiotyzmów zarządu. Josh i Cha zabrali się już do pracy. Kobiety poszły w ich ślady, każda po swojemu; ze znajomym wahaniem, mrowieniem niepewności i dreszczykiem emocji. Jako że nie sposób uniknąć znaczącego opóźnienia na połączeniu, nigdy nie było wiadomo, co się zastanie po dołączeniu do swojego drugiego „ja”.

Sygnał urwał się o 11:31 czasu środkowoeuropejskiego. Zanim to nastąpiło, wokół zespołu Obecności Zdalnej zebrał się cichy tłumek – zasadniczo tylu przejętych pracowników Agencji Kosmicznej, ilu pomieściło laboratorium. Mogli sobie pozwolić na podglądanie, nic innego nie mieli do roboty. Wyłączono wszystko, co można było wyłączyć. Wbrew pesymistycznym prognozom Ziemia uniknęła większych szkód. Nie wysiadł prąd w całej Europie ani nawet w całej Kanadzie. Za to śmierć Medyceusza zdawała się natychmiastowa. Zgodnie z przewidywaniami.

W 2014 roku ukazało się 12 numerów naszego pisma (od 376 do 387); wszystkie miały po 80 stron. W każdym dziale zastosowaliśmy układ alfabetyczny – wg nazwisk autorów, oraz chronologiczny – wg daty publikacji (w razie większej liczby tytułów jednego autora). Materiały redakcyjne, materiały sygnowane inicjałami, komiksy, a także te, które są opracowaniami, są ułożone alfabetycznie wg tytułów, natomiast wywiady – wg nazwisk osób, z którymi były przeprowadzane. Recenzowane książki zestawiliśmy alfabetycznie wg nazwisk autorów. Komiksy, filmy, DVD i inne recenzje – alfabetycznie wg tytułów. Pierwsza liczba przy hasle oznacza numer „Nowej Fantastyki”, liczba po myślniku – stronę, na której zamieszczono dany materiał (np. 7–26 oznacza nr 7, str. 26).

OPOWIADANIA ZAGRANICZNE

BACIGALUPI Paolo – *Kadry Apokalipsy* (Shooting the Apocalypse, tłum. Grzegorz Komerski), 7–39
 BAILEY Dale – *Koniec końca wszystkiego* (The End of the End of Everything, tłum. Grzegorz Komerski), 9–53
 BARNES John – *Szybki jak sen, ulotny niczym westchnienie* (Swift as a Dream and Fleeting as a Sigh, tłum. Piotr Kosiński), 11–49
 BEAR Elizabeth – *Shoggothy w rozkwicie* (Shoggoths in Bloom, tłum. Joanna i Adam Skalscy), 7–54
 CADIGAN Pat – *Dziewczę, które poszło na sushi* (The Girl-Thing Who Went Out for Sushi, tłum. Konrad Walewski), 2–39
 CORWIN Aaron – *Siarka i marmolada* (Brimstone and Marmalade, tłum. Juliusz Braun), 5–49
 FORD Jeffrey – *Historia naturalna jesieni* (A Natural History of Autumn, tłum. Maciej Nakoniecznik), 2–49
 FRIEDMAN C.S. – *Doskonale dzień* (Perfect Day, tłum. Patricia Sørensen), 2–60
 GOSS Theodora – *Kimmeria: Ze „Studiów z antropologii imaginacyjnej”* (Cimmeria: From the „Journal of Imaginary Anthropology”, tłum. Grzegorz Komerski), 11–41
 GRATZ Alan – *Bohater z Five Points* (Hero of the Five Points, tłum. Michał Alenowicz), 12–40
 GREGORY Daryl – *Ilustrowana biografia lorda Grimma* (The Illustrated Biography of Lord Grimm, tłum. Kamil Lesiew), 8–39
 JONES Gwyneth – *Cegła, patyki, stoma* (Bricks, Stick and Straw, tłum. Juliusz Braun), 12–54
 JONES Stephen Graham – *Rozdział szósty* (Chapter Six, tłum. Jakub Malecki), 9–40
 KEHRLI Keffy R.M. – *Wesprzycie moją armię robotów!!!* (HELP FUND MY ROBOT ARMY!!!, tłum. Maciej Nakoniecznik), 1–59
 KÜNSKEN Derek – *Gliniane ławice* (Schools of Clay, tłum. Joanna i Adam Skalscy), 6–40
 KURZAWA Greg – *Ciemne ogrody* (Dark Gardens, tłum. Kamil Lesiew), 7–47
 LIU Ken – *Odrodzenie* (Reborn, tłum. Patricia Sørensen), 8–47
 LYNCH Scott – *Machina sterowana zdalnie...* (The Effigy Engine..., tłum. Joanna i Adam Skalscy), 4–44
 McMULLEN Sean – *Enigma* (Enigma, tłum. Grzegorz Komerski), 1–40
 MORAINÉ Sunny – *Horyzont zdarzeń* (Event Horizon, tłum. Juliusz Braun), 2–55; *Sterta porwanych obrazów* (A Heap of Broken Images, tłum. Patricia Sørensen), 4–58
 SANFORD Jason – *Poniedziałkowy mnich* (Monday's Monk, tłum. Grzegorz Komerski), 1–50; *Anioły sublimacji* (Sublimation Angels, tłum. Piotr Kosiński), 10–42
 SCALZI John – *Historia Nikczemnego* (The Tale of the Wicked, tłum. Patricia Sørensen), 5–40
 SIMMONS Adrian – *Raj na pustyni* (A Paradise of Wasteland, tłum. Jakub Malecki), 8–56

SOBEL Rachel – *Wyschnięta rzeka* (The River Does Not Run, tłum. Piotr Kosiński), 6–59
 STROSS Charles – *Dzika farma* (Rogue Farm, tłum. Patricia Sørensen), 3–50
 TOLBERT Jeremiah – *Utracona dusza Marguerite Espinozy* (El Alma Perdida de Marguerite Espinoza, tłum. Grzegorz Komerski), 3–57
 VALENTINE Genevieve – *Coś najbliższego* (The Nearest Thing, tłum. Maciej Nakoniecznik), 3–40
 VANHEE Jason – *Wróć do morza* (Come Back to the Sea, tłum. Grzegorz Komerski), 5–55
 WATTS Peter – *Olbrzymy* (Giants, tłum. Joanna i Adam Skalscy), 9–44
 WHEELER Lillian – *KZIDKA 1.0* (ARIEC 1.0, tłum. Piotr Kosiński), 4–40
 ZONIS Julia, AWILCZENKO Igor – *Kwiaty zła, ciernie dobra* (Цветы зла, тернии добра, tłum. Paweł Ludański), 11–55

OPOWIADANIA POLSKIE

CHODOROWSKA Krystyna – *Kre(j)zka*, 3–30
 DUSZYŃSKI Tomasz – *Kolczasty*, 8–30
 FRYC Hubert – *Ballada o Bogdanie Wykłym*, 11–33
 GÓRSKI Piotr – *Treser*, 5–37
 GÓRSKI Piotr – *Krótki odwilż Szczepana Dracza*, 11–17
 GRAD Lucyna – *Jak uniknąłem służby wojskowej*, 1–24
 GÜTSCHÉ Alexander – *Druciara*, 9–33
 DZIAŁOSZYŃSKI Bartosz – *Poglądomat*, 2–28; *Wiara. Opowiadanie bizantyjskie*, 12–17
 KAIN Dawid – *Matki na przemiat*, 9–29
 KRAJEWSKA Marta – *Daję życie, biorę śmierć*, 10–36
 KYRCZ JR. Kazimierz – *Czyszcąc 3D*, 4–36
 MALINOWSKI Łukasz – *Córka Aegira*, 4–17
 MAŁECKI Jakub – *Utracone światy Nino Sandovala*, 6–37
 MLECZAK Marcin – *Żywoły bóstw śmiertelnych*, 2–34
 NESTEROWICZ Piotr – *Rzeźbiarz bogów*, 1–17
 NOWINA Michał – *MMA*, 7–36
 PALIŃSKI Paweł – *Radość*, 12–33
 PODLEWSKI Marcin – *Dobranoc, Pimky Limky*, 9–17
 PODRZUCKI Wawrzyniec – *Falstart*, 3–17
 PROCHOCKI Sławomir – *Gambit Petermanna*, 5–17
 RUGOŻA Piotr – *Król*, 12–37
 ROSZKIEWICZ Wiktor – *Starcie ultimatywne*, 7–29
 SAWICKI Andrzej W. – *Księżniczka i śpiący rycerz*, 8–17
 SOBIECKA Marta – *O-bon Matsuri*, 1–35
 STOCZEK Szymon – *Rekordzista*, 6–17
 URBANIUK Jarosław – *Nieistotna ofiara profesora Prysyplina*, 2–17
 UZNAŃSKI Sebastian – *Nawet cienie będą szeptać*, 10–17
 WIERZCHOWSKI Artur – *Starzec z bagien*, 6–29
 WRÓBEL Jacek – *Najcenniejszy skarb na świecie*, 5–31
 ZAŃKO Przemysław – *Przypadki Guliwera Kruzo*, 4–27
 ZBIERZCHOWSKI Cezary – *Róża wiatrów*, 7–17
 ŻERAŃSKI Jan – *Powrót demonów słońca*, 10–28

PUBLICYSTYKA

CHOSIŃSKI Sebastian – *Najważniejsza ze sztuk*, 11–65
 CHUDOLIŃSKI Michał, PISULA Radosław – *Zdymku do kadru i z powrotem*, 6–14
 DAUKSZEWICZ Aleksander – *Legenda o błędnym rycerzu*, 4–14
 DEPTUCH Paweł – *Długouchy ronin*, 2–12; *Imperium zmutowanych ninja*, 8–7; *Polska w komiksach urodzajna*, 10–4
 GRZYWACZ Marek – *Fantastyczny świat – Meksyk*, 1–10; *Fantastyczny świat – Izrael* cz.1, 2–14, cz.2, 3–12; *Fantastyczny świat – Kraje arabskie*, 4–8; *Fantastyczny świat – Brazylia* cz.1, 7–14, cz.2, 8–14; *Fantastyczny świat – Indie* cz.1, 9–14, cz.2, 10–14; *Fantastyczny świat – Kuba*, 12–14

HASKA Agnieszka, STACHOWICZ Jerzy – *Głowizlamusa*, 1–65; *Potwór z lamusa*, 3–65; *Zaburzenia w eterze*, 5–65; *Duńczyk z lamusa*, 7–65; *Wielka wojna z lamusa*, 9–65; *Śpiączka z lamusa*, 12–12
 HERNES Michał – *Super Size Godzilla*, 5–6
 JACH Kamil – *W cieniu totemów*, 6–7
 KACZMARCZYK Andrzej – *Przodkowie Smauga*, 1–7; *Prawo Murphy'ego*, 2–4; *Jaka piękna katastrofa*, 4–8; *Kosmici na prerii*, 6–4; *Małe miasta, duży strach*, 7–7; *Morskie opowieści*, 9–4
 MIECZNIKOWSKI Tomasz – *Śladami Łazarza*, 2–7; *Życie to zmiana*, 5–14
 MISZCZAK Andrzej – *Żołnierze przyszłości*, 4–4
 PAWELEK Przemysław – *Dyskretny urok Apokalipsy*, 11–4
 PIENIĄŻEK Przemysław – *Oblicza hydrozagłady*, 3–14; *Nawiedzona Ameryka*, 7–4; *Spektakl w domu śmierci*, 11–10
 PISULA Radosław – *Marvel w kosmosie*, 8–4
 PODRZUCKI Wawrzyniec – *Czerń zieleni*, 2–10; *Operacja „Wieczność”*, 4–10; *Kto kontroluje kontrolujących?*, 6–10; *Science fiction w aureoli*, 10–8; *Wszystkie stworzenia mądre i głupie*, 12–10
 ROTTER Adam – *Wielowymiarowy anarchista*, 6–12
 ROTTER Adam, CISOWSKA Karolina – *Twoja utopia moim więzieniem*, 12–4
 RZYMOWSKI Jerzy – *Kto jest kim w „Grze o tron”* – sezon 4, 4–16; *Herkulesa boje z popkulturą*, 8–65
 SIENNICHA Adam – *Mały, srebrny ekran*, 3–7
 SKOWROŃSKI Robert – *Demontaż mechanicznej pomarańczy*, 12–8
 SZREJTER Artur – *Krasnoludy i ich brodate żony*, 1–4
 URBANŃSKI Bartłomiej – *90 procent bezmyślności*, 9–8; *O przyprowadzaniu i usuwaniu rogów*, 11–7
 WIELGOSZ Mateusz – *Transcendencja jest blisko*, 5–4
 ZIĘBIŃSKI Robert, *Kino jak malowanie*, 7–10
 ZWIERZCHOWSKI Marcin – „Nowa Fantastyka” i Pykon nagradzają, 3–10

WYWIADY

ANDERSON Kevin J. – *Nie piszę fanfików*, 6–65
 BEUKES Lauren – *Potwory nie istnieją, jesteśmy tylko my*, 9–10
 CHEREZIŃSKA Elżbieta – *Historia zmieszana z fantastyką*, 10–10
 FEIGE Kevin – *Znaleźliśmy złoty środek*, 4–7
 KOWALSKI Piotr – *Z Nowej Fantastyki do Marvela*, 1–13
 McAULEY Paul J. – *Igranie z koncepcjami*, 11–14
 SZOLC Michał – *Funky Koval będzie następny*, 4–12
 TIDHAR Lavie – *Ambitne pulp fiction*, 3–14
 TRYJANOWSKI Piotr – *Gimnastyka dla umysłu*, 5–12
 WILLIAMS Tad – *Pisząc mam w głowie muzykę*, 8–10

FELIETONY

KOSIK Rafał – cykl „Fantastyka praktyczna”: *Przyciemnianie dark future*, 1–72; *Etyka żarcia*, 2–72; *Cenzurowanie słownika*, 3–72; *Papierowa mapa myśli*, 4–72; *Indoktrynacja*, 5–72; *Empatia Sp. z o.o.*, 6–72; *Słuszna słuszność*, 7–72; *Wehikuł czasu narzędziem sprawiedliwości*, 8–72; *Kasta socjopatów*, 9–72; *Rząd Światowy*, 10–72; *Po co nam ogniki?*, 11–72; *Twarze, wiele twarzy*, 12–72
 ORBITOWSKI Łukasz – cykl „Orbitowanie po kinie”: *Ja, kanibal*, 1–78; *Jak okraść starszą panią?*, 2–78; *Człowiek pracy i duchy*, 3–78; *Wampir i jego reżyser*, 4–78; *Bezbronność młodych*, 5–78; *Obsesja zejścia*, 6–78; *Miłość, słowo magiczne*, 7–78; *Ku!*, 8–78; *Wielkie wyczepienie*, 9–78; *Opowieść czarownika*, 10–78; *Herbert West albo...*, 11–78; *W krainie morderczych zawiłości*, 12–78
 PAROWSKI Maciej – *Kolejne piwo dla szczeniaka w kocu* cz.2, 1–63; cz.3, 2–63; *Słowo, obraz, alzheimer* cz.1,

3–63, cz.2, 4–63, cz.3, 5–63; *Czytać czy pisać*, 6–63; *Cenzor, twój brat*, cz.1, 7–63, cz.2, 8–63, cz.3, 9–63; *Trust mózgow*, cz.1, 10–63, cz.2, 11–63, cz.3, 12–63
 WATTS Peter – cykl „Ślepopisanie”: *Słowo na „U”*, 1–73; *Kres zbrodniom wojennym*, 2–73; *Coraz mniejsze podwórko*, 4–73; *Przycisk Reset*, 5–73; *Najślabsze ogniwo*, 6–73; *Odrodzenie analogowych antyków*, 7–73; *Atak matematyki...*, 8–73
 ZIĘBIŃSKI Robert – cykl „Wszystko się zepsuło: Śmierć Szakala...”, 9–73; *Wielki budżet kontra wyobraźnia*, 10–73; *Rzecz o końcu epoki cyrografów*, 11–73

RECENZOWANE KSIĄŻKI

W nawiasach podaliśmy inicjały autorów recenzji: KdB – Krystyna de Binzer, MC – Michał Cetnarowski, Wch – Wojciech CHMIELARZ, Mch – Michał Chudoliński, AH – Agnieszka HASKA, DJ – DJ Jajko, JK – Joanna KUŁAKOWSKA, KL – Kamil LESIEW, Bł – Bartłomiej Łopata, WM – Waldemar Miaskiewicz, MN – Michał Nalewski, BP – Bartłomiej PASZYK, PP – Przemysław PIENIĄŻEK, PPñ – Piotr PIENKOSZ, JR – Jerzy RZYMOWSKI, JS – Jerzy STACHOWICZ, BSZ – Bartosz Szczypiński, RŚ – Rafał ŚLIWIAK, TW – Tymoteusz Wronka, MZ – Marcin ZWIERZCHOWSKI

antologia *Dzikie Karty*, red. G.R.R. Martin (JR), 12–70
 antologia *I żywy stąd nie wyjdzie nikt* (RŚ), 9–68
 antologia *Science fiction po polsku 2*, red. Anna Kańtoch (JS), 1–68
 AARONOVITCH Ben, *Rzeki Londynu* (TW), 5–69; *Księżyc nad Soho* (TW), 8–70
 BARKER Clive, *Imajica* (JK), 8–70
 BECKETT Chris, *Ciemny Eden* (TW), 2–66
 BELOFSKY Nathan, *Jak dawniej leczono* (JR), 10–68
 BEUKES Lauren, *Łśniące dziewczyny* (TW), 4–68
 BISHOP Anne, *Morderstwo wron* (JK), 7–69
 CANAVAN Trudi, *Złodzijska magia* (JK), 7–69
 CARD Orson Scott, *Cień Endera, Cień Hegemona* (JK), 9–68
 CERVENAK Juraj, *Smocza Cesarzowa* (RŚ), 2–67; *Miecz Radogosta* (RŚ), 6–68
 CHEREZIŃSKA Elżbieta, *Niewidzialna korona* (PPñ), 9–69
 CHMIELARZ Wojciech, *Królowa Głodu* (JR), 4–67
 CHOLEWA Michał, *Forta* (JS), 10–66
 CICHOWLAS Robert, *Wylęgarnia* (BP), 3–70
 COOK Glen, *W okowach mroku* (JR), 3–68
 CORMUDIAN Suren, *Dziedzictwo przodków. Tod mit uns* (WCh), 3–68
 CŹWIEK Jakub, *Kłamca 2,5: Machinomachia* (RŚ), 7–68
 DELANEY Joseph, *Krew stracharza* (JR), 1–69
 DEBSKI Rafał, *Światło cieni* (RŚ), 5–69
 EDELMAN David Louis, *MultiRzeczywistość* (RŚ), 4–66
 ELLIS Warren, *Wzorec zbrodni* (PP), 12–67
 ESCHBACH Andreas, *Black*Out* (JK), 6–68
 FLANAGAN John, *Niewolnicy z Socorro* (JR), 8–68
 FORYŚ Robert, *Bóg, honor, trucizna* (PPñ), 9–67
 FREI Maks, *Obcy* (KdB), 4–69
 FROST Mark, *Paladyn: Proroctwo* (RŚ), 4–66
 HAGGARD H. Rider, *Ona. Dzieje niezwykłej przygody* (KdB), 7–69
 HEARNE Kevin, *Kronika wykrakanej śmierci* (JR), 5–68
 HELPRIN Mark, *Zimowa opowieść* (JK), 4–70
 HENDEL Paulina, *Zapomniana księga. Strażnik, Zapomniana księga. Tropiciel* (TW), 12–68

HERBERT Brian, ANDERSON Kevin J., *Mentaci Diuny* (JS), 8-68
 HIGGINS Peter, *Czerwony Golem* (KdB), 2-70
 HOBBS Robin, *Uczeń skrytobójcy* (JR), 12-67
 HOFFMAN Paul, *Lewa ręka Boga, Anioł śmierci, Trzepotanie jego skrzydeł* (BŁ), 9-70
 HOWARD Robert E., Kull, *Banita z Atlantydy* (JR), 2-70;
Solomon Kane (JR), 11-70
 HOWEY Hugh, *Silos* (TW), 3-68
 JAMIOŁKOWSKI Marcin, *Okup krwi* (TW), 12-67
 JEMISIN N.K., *Zabójczy Księżyc* (KdB), 3-70
 JORDAN Robert, SANDERSON Brandon, *Bastiony Mroku* (JR), 6-71
 KAIN Dawid, *Kotku, jestem w ogniu* (BP), 9-67
 KAIN Dawid, KYRCZ Jr. Kazimierz, *Wojna świrów* (BP), 8-69
 KANTOCH Anna, *Przedksiężycowi t.3* (TW), 1-69;
Tajemnica Diabelskiego Kręgu (MC), 1-70
 KEMPNA Magdalena, *Przebudzenia doktora Sarena* (AH), 1-70
 KIDRUK Max, *Bot* (JS), 10-70
 KIERNAN Caitlin R., *Tonąca dziewczyna* (JK), 2-70
 KING Stephen, *Przebudzenie* (TW), 12-68
 KNAAK Richard, *Diablo. Wojna grzechu: Prawo krwi* (PPn), 11-70
 KOŁODZIEJCZAK Tomasz, *Biała reduta t.1* (MC), 11-68
 KOSSAKOWSKA Maja Lidia, *Takeshi. Cień Śmierci* (KdB), 6-67
 KOWALECZKO-SZUMOWSKA Monika, *Galop '44* (RŚ), 9-69
 KRISTJANSSON Snorri, *Miecze dobrych ludzi* (JS), 10-70
 KULPA Piotr, Pan na Wisiotach: *Mroczne siedlisko* (BP), 6-70
 LAYBOURNE Emily, *Monument 14. Odcięci od świata* (JS), 7-70; *Monument 14. Niebo w ogniu* (JS), 11-70
 LEWANDOWSKI Konrad T., *Ksin. Początek* (PPn), 12-70
 LOWRY Lois, *Dawca* (JR), 10-66
 LYNCH Scott, *Kłamstwa Locke'a Lamory, Na szkatułach morzach, Republika złodziei* (JR), 1-67
 MACIEJEWSKI Krzysztof, *Album* (BP), 2-66
 MAJKA Paweł, *Pokój światów* (TW), 3-71; *Dzielnica obiecana* (TW), 10-68
 MALINOWSKI Łukasz, *Skald. Kowal słów t.1* (RŚ), 10-68
 MARTIN George R.R., *Rycerz Siedmiu Królestw* (JR), 2-65
 McAULEY Paul J., *Cicha wojna* (JK), 8-69; *Ogrody stońca*, 11-68
 MILLER Karen, *Odzyskana magia* (JK), 4-68
 NAAM Ramez, *Cruz* (TW), 1-69
 NESS Patrick, *Na ostrzu noża* (TW), 9-67
 NIEZGODA Agnieszka, LASKUS Jacek, *Hollywood.pl* (MZ), 1-70
 NOON Jeff, *TV Ciało* (TW), 2-67
 NORTON Andre, *Czarodziej ze Świata Czarownic* (KdB), 5-70
 NOVIK Naomi, *Krew tyranów* (JR), 8-69
 PALIŃSKI Paweł, *Polaroidy z zagłady* (TW), 10-70
 PALMA Felix J., *Mapa czasu* (AH), 4-70
 PARKER K.J., *Młot* (RŚ), 3-71
 PATRIGNANI Leonardo, *Wszczęświaty. Pamięć* (MN), 7-71
 PERROTTA Tom, *Pozostawieni* (TW), 8-67
 PIEKARA Jacek, *Ja inkwizytor. Głód i pragnienie* (RŚ), 3-70
 PILIPIUK Andrzej, *Carska manierka* (RŚ), 2-66
 PRATCHETT Terry, *Para w ruch* (JR), 7-70
 PRATCHETT Terry, BAXTER Stephen, *Długa wojna* (JK), 3-69
 PRATCHETT Terry, BRIGGS Stephen, *Żółw przypominany* (JR), 1-68
 PROTASIAK Michał, *Ad infinitum* (TW), 7-68

PRZECZYSTA Adam, *Demony wojny t.1-2* (RŚ), 7-71
 PRZYBYŁEK Marcin, *CEO Slayer* (TW), 5-69
 RAK Radosław, *Kocham cię, Lilith* (MC), 4-69
 REYNOLDS Alastair, *Północ galaktyki* (BŁ), 5-70
 ROŚIŃSKI Grzegorz i inni, *Świat Thorgala* (WM), 4-70
 SAKNUSSEMM Kriss, *Miasteczko Zanesville* (TW), 7-68
 SANDERSON Brandon, *Droga królów* (JK), 5-70
 SAWICKI Andrzej W., *Apopsiposis* (JS), 8-70
 SCALZI John, *Czerwona koszula* (RŚ), 11-69
 SHEPARD Joel, Sasha (JK), 1-68; *Petrodrol* (JK), 2-68
 SIMMONS Dan, *Trupia otucha* (TW), 3-67
 STRZESZEWSKI Emil, *Ektenia* (BŁ), 2-68
 SZMIDT Robert J., *Łatwo być Bogiem* (RŚ), 10-66
 VAN HAMME Jean, ROŚIŃSKI Grzegorz, Thorgal: *Zdradzona czarodziejka. Wyspa wśród lodów* (audiobook) (WM), 6-70
 VANDERMEER Jeff, *Ujarmienie* (TW), 7-71
 VANDERMEER Jeff, *Unicestwienie* (TW), 4-65
 WATTS Peter, *Echopraksja* (TW), 10-65
 WECKER Helen, *Golem i dżin t.1-2* (JR), 7-67
 WEIR Andy, *Marsjanin* (TW), 12-66
 WEXLER Django, *Tysiąc imion* (TW), 11-69
 WHITE Steve, GANNON Charles E., *Ostateczność* (JS), 6-70
 WILLIAMS Tad, *Brudne ulice Nieba* (JR), 4-66; *Szczęśliwa godzina w Piekle* (JR), 8-68
 WILLIAMS CHIMA Cinda, *Dziedzic smoka* (BŁ), 5-68
 WOLFE Gene, *Pokój* (JK), 2-68
 WOOD Brian, *Conan Barbarzyńca. Królowa Czarnego Wybrzeża* (MZ), 4-69
 WOODARD Colin, *Republika Piratów* (JR), 9-70
 YOUNG Moire, *Krwawy szlak* (JK), 6-68; *Dzikie serca* (JK), 12-68
 ZAJDEL Janusz A., KOWALCZYK Marcin, *Drugie spojrzenie na planetę Ksi* (RŚ), 11-67
 ZIEBIŃSKI Robert, Stephen King, *Sprzedawca strachu* (JR), 5-68
 ZIMNIAK Andrzej, *Władcy świtu* (RŚ), 12-70

RECENZOWANE FILMY

W nawiasach podaliśmy inicjały autorów recenzji:
 MCh – Michał Chudoliński, JK – Joanna KUŁAKOWSKA, JR – Jerzy RZYMOWSKI, AS – Adam Siennicka, TW – Tymoteusz Wronka, MZ – Marcin Zwierzchowski
 300: POCZĄTEK IMPERIUM – reż. Noam Murro (MCh), 4-74
 47 RONINÓW – reż. Carl Rinsch (MZ), 2-75
 CZAROWNICA – reż. Robert Stromberg (TW), 7-74
 DAWCA PAMIĘCI – reż. Philip Noyce (AS), 10-74
 EWOLUCJA PLANETY MAŁP – reż. Matt Reeves (JK), 8-74
 GODZILLA – reż. Gareth Edwards (AS), 6-75
 HERKULES – reż. Brett Ratner (JR), 9-74
 HOBBIT: PUSTKOWIE SMAUGA – reż. Peter Jackson (JR), 2-74
 IGRZYSKA ŚMIERCY: W PIERŚCIENIU OGNIĄ – reż. Francis Lawrence (MZ), 1-74
 INTERSTELLAR – reż. Christopher Nolan (MZ), 12-71
 KAPITAN AMERYKA: ZIMOWY ŻOŁNIERZ – reż. Anthony Russo, Joe Russo (JR), 5-74
 KRAINA LODU – reż. Chris Buck, Jennifer Lee (MCh), 1-74
 ONA – reż. Spike Jonze (MCh), 3-74
 ROBOCOP – reż. Jose Padilha (JR), 3-73
 SIN CITY: DAMUŁKA WARTA GRZECHEU – reż. Frank Miller, Robert Rodriguez (JR), 10-74
 SNOWPIERCER. ARKA PRZYSZŁOŚCI – reż. Joon-ho Bong (JR), 4-74
 STRAŻNICY GALAKTYKI – reż. James Gunn (JR), 9-74
 TEORIA WSZYSTKIEGO – reż. Terry Gilliam (MCh), 5-74

TRANSCENDENCJA – reż. Wally Pfister (JR), 6-74
 TYLKÓ KOCHANKOWIE PRZEŻYJĄ – reż. Jim Jarmusch (MZ), 1-75
 X-MEN: PRZYSZŁOŚĆ, KTÓRA NADEJDZIE – reż. Bryan Singer (JR), 7-74
 ZIMOWA OPowieść – reż. Akiva Goldsman (MZ), 3-74

RECENZOWANE DVD / BLU-RAY

W nawiasach podaliśmy inicjały autorów recenzji: JR – Jerzy Rzymowski

FRINGE: NA GRANICY ŚWIATÓW – SEZON 4 – Twórcy serialu: Alex Kurtzman, Roberto Orci (JR), 9-75
 GRA O TRON – SEZON 3 – twórcy serialu: David Benioff, D.B. Weiss (JR) – 4-75

RECENZOWANE KOMIKSY

W nawiasach podaliśmy inicjały autorów recenzji: PD – Paweł DEPTUCH, WM – Waldemar MIAŚKIEWICZ, MZ – Marcin Zwierzchowski

ALDEBARAN. BETELGEZA. ANTARES. Scenariusz i rysunki: LEO (PD), 8-76
 BAŚNIE: CZASY MROKU. Scenariusz: Bill Willingham. Rysunki: Mark Buckingham i inni (MZ), 1-76
 BATMAN. DETECTIVE COMICS VOL.2: TECHNIKI ZASTRASZANIA. Scenariusz i rysunki: Tony S. Daniel (PD), 2-75
 BATMAN #3: ŚMIERĆ RODZINY. Scenariusz: Scott Snyder. Rysunki: Greg Capullo (PD), 6-76
 BLACKSAD 5: AMARILLO. Scenariusz: Juan Diaz Canales. Rysunki: Juanjo Guarnido (WM), 76
 CUDOWNY CHŁOPAK BILLY. Scenariusz: Marc Tyler Mobleman. Rysunki: Ty Templeton (PD), 9-76
 DORWAĆ JIRO. Scenariusz: Anthony Bourdain, Joel Rose. Rysunki: Langdon Foss (PD), 10-77
 ECHO. LUSTRZANY ŚWIAT #1. Scenariusz: Christophe Arleston. Rysunki: Alessandro Barbucci (WM), 9-76
 ELYK. RUBINOWY TRON. Scenariusz: Julien Blondel. Rysunki: Robin Recht, Didier Poli, Jean Bastide (WM), 5-77
 FATALE #1: ŚMIERĆ PODAJĄ ZA MNĄ. Scenariusz: Ed Brubaker. Rysunki: Sean Phillips (PD), 12-74
 GARAŻ HERMETYCZNY. Scenariusz i rysunki: Moebius (WM), 12-74
 HILDA I NOCNY OLBRYM. HILDA I PTASIA PARADA. Scenariusz i rysunki: Luke Pearson (WM), 6-76
 HILDA I TROLL. Scenariusz i rysunki: Luke Pearson (WM), 1-77
 JEREMIAH #1: DRAPIEŻCY. Scenariusz i rysunki: Hermann (PD), 8-77
 KOT RABINA. Scenariusz i rysunki: Joann Sfar (WM), 4-76
 KOZIOROŻEC #11: CHIŃCZYCY. Scenariusz i rysunki: Andreas (PD), 4-76
 KRASNOLUDY. Scenariusz: Andrzej Pilipiuk, Katarzyna Pilipiuk. Rysunki: Zbigniew Larwa (WM), 7-76
 LIGA NIEZWYKŁYCH DZENTELMENÓW: CZARNE AKTA. Scenariusz: Alan Moore. Rysunki: Kevin O'Neill (PD), 1-77
 LOCKE & KEY: WITAMY W LOVECRAFT. Scenariusz: Joe Hill. Rysunki: Gabriel Rodriguez (PD), 11-74
 MUNCH. Scenariusz i rysunki: Steffen Kverneland (WM), 8-77
 NEMO – SERCE Z LODU. Scenariusz: Alan Moore. Rysunki: Kevin O'Neill (PD), 5-77
 NOET.1-4 – Scenariusz: Darren Aronofsky, Ari Handel. Rysunki: Niko Henrichon (WM), 5-76
 PIOTRUS PAN. Scenariusz i rysunki: Régis Loisel (WM), 11-74
 RORK T.1 – Scenariusz i rysunki: Andreas (PD), 3-76

SAGA #1. Scenariusz: Brian K. Vaughan, Rysunki: Fiona Staples (PD), 10-76
 SILAS COREY: SIATKA AQUILI 1. Scenariusz: Fabien Nury. Rysunki: Pierre Alary (WM), 3-76
 SREBRNY KSIĘZYC NAD PROVIDENCE: DZIECI OTCHŁANI. Scenariusz i rysunki: Eric Herenguel (MCh), 3-77
 STACJA 16. Scenariusz: Yves H. Rysunki: Hermann (PD), 7-75
 STRAŻNICY – POCZĄTEK #2: KOMEDIANT. ROR-SCHACH. Scenariusz: Brian Azzarello. Rysunki: J.G. Jones, Lee Bermejo (PD), 1-76
 SUPERMAN #3: U KRESU DNI. Scenariusz: Grant Morrison. Rysunki: Rags Morales (WM), 7-75
 URBAN #1: REGULY GRY. Scenariusz: Luc Brunschwig. Rysunki: Roberto Ricci (PD), 2-76
 WĄŻ WODNY. Scenariusz i rysunki: Tony Sandoval (WM), 7-76
 WOLVERINE: LOGAN. Scenariusz: Brian K. Vaughan. Rysunki: Eduardo Riso (WM), 10-77

INNE RECENZJE

W nawiasach podaliśmy inicjały autorów recenzji: KdB – Krystyna de Binzer, JR – Jerzy Rzymowski

ASTRO JAM [gra planszowa] (JR), 12-75
 RISEN 3: WŁADCY TYTANÓW [gra komputerowa] (KdB), 1-75
 ŚWIAT DYSKU – WIEDZMY [gra planszowa] (JR), 2-77
 THIEF [gra komputerowa] (KdB), 5-75
 WASTELAND 2 [gra komputerowa] (KdB), 11-76

RÓŻNE

Zapowiedzi, strona 2: Marcin Zwierzchowski od numeru 1 do 12
 Felieton wstępny, strona 1: Jerzy Rzymowski od numeru 1 do 12
 Zastryk przyszłości, strona 3: Mateusz Wielgosz, numery 1-2, 4-5, 7-11
 Nagrody Czytelników „NF” 2013 – ogłoszenie plebiscytu 1-71, wyniki 4-71
 Nagrody „Nowej Fantastyki” za rok 2013, 4-71

WYDANIE SPECJALNE

ANTOSIEWICZ Michał – *Dzieci wojny*, 4/2014
 AUSTIN Alec – *Pokula*, 3/2014
 BARRON Laird – *Nieproszeni goście*, 1/2014
 BURY Ewa – *Wieczór w ogrodzie*, 1/2014
 CROSS Malcolm – *Dom Pawłowa*, 3/2014
 DARMILA Radomir – *Trzy do dwóch dla Nowogóry*, 3/2014
 DZIK Bartłomiej – *Poczwórna koniunkcja*, 2/2014
 GÓRSKI Łukasz – *Upadek Troi*, 1/2014
 GÓRSKI Piotr – *Niepomoczeni*, 2/2014
 HAŁAS Agnieszka – *Pokłosie pewnego bankructwa*, 3/2014
 LACH Paweł – *FaceBóg*, 4/2014
 LANDIS Geoffrey A. – *Sułtan chmur*, 2/2014
 LIGOTTI Thomas – *Jeszcze nie skończyłem*, 4/2014
 NESTEROWICZ Piotr – *Przewodnicy zmarłych*, 4/2014
 NOWOSAD Jarosław – *Pamiętam wszystko*, 4/2014
 PODLEWSKI Adam – *Głos jego pani*, 4/2014
 PROCHOCKI Sławomir – *Strażnik Śmierci*, 4/2014
 RAK Radek – *Powołanie Iwana Mrowli*, 2/2014
 REYNOLDS Alastair – *Tysięczna noc*, 1/2014; *Spirey i królowa*, 2/2014
 STEPHENSON Neal – *Atmosfera Incognita*, 2/2014
 STROSS Charles – *Equoid*, 3/2014
 WIECZOREK Małgorzata – *Koła na wodzie*, 1/2014
 ZEMBATY Wojciech – *W imię umarłych*, 3/2014

KONKURSY

PROSIMY O PODAWANIE ADRESU I NUMERU TELEFONU

**„OPOWIEM CI MROCNĄ HISTORIĘ.
OPOWIADANIA”**
WYDAWNICTWO VIDEOGRAF



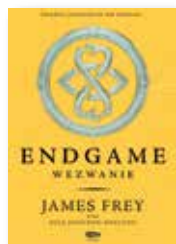
JAKI REGION POLSKI NAJCZĘŚCIEJ OPISUJE
W SWOJEJ TWÓRCZOŚCI STEFAN DARDA?

Pierwszy zbiór krótszych tekstów jednego z polskich pisarzy grozy.

W publikacji można znaleźć opowiadania, które czytelnicy mogli poznać już wcześniej - jak choćby nominowane do Nagrody Zajdla "Ostatni telefon" i "Spójrz na to z drugiej strony" czy tytułowe "Opowiem ci mroczną historię", opublikowane wcześniej w jednej z polskich antologii grozy oraz za granicą. Zbiór zawiera też teksty nigdzie wcześniej niepublikowane, jak chociażby utwór "Nika", w którym Stefan Darda mierzy się ze znaną ze słowiańskiej mitologii postacią wampira, czy opowiadanie "Pierwsza z kolei" - poruszające formą i przerażający realizmem tekst niezawierający wątków fantastycznych.

Wśród czytelników, którzy do końca grudnia nadeślą poprawną odpowiedź na nasz adres internetowy (konkurs@fantastyka.pl), wylosujemy 5 laureatów, z których każdy otrzyma książkę ufundowaną przez Wydawnictwo Videograf.

„ENDGAME. WEZWANIE”
WYDAWNICTWO SQN



NA CZYM POLEGA "SCAVENGER HUNT"?

Czytaj książkę. Odszukuj wskazówki. Rozwiązuj łamigłówki. Zwycięzca może być tylko jeden!

Przybyli przed dwunastoma tysiącami lat. Zeszli z gwiazd pośród dymu i ognia, stworzyli ludzkość i pokazali nam, jak żyć. Pragnęli złota i zbudowali pierwsze cywilizacje, aby im go dostarczyły. A kiedy dostali już to, czego chcieli, opuścili nas. Odchodząc, obiecali, że któregoś dnia powrócą, a gdy tak się stanie, rozpocznie się gra. Gra, która zdecyduje o naszej przyszłości. Oto Endgame.

Wśród czytelników, którzy do końca grudnia nadeślą poprawną odpowiedź na nasz adres internetowy (konkurs@fantastyka.pl), wylosujemy 5 laureatów, z których każdy otrzyma książkę ufundowaną przez Wydawnictwo SQN.

**„ZAPOMNIANA KSIĘGA. STRAŻNIK”,
„ZAPOMNIANA KSIĘGA. TROPICIEL”**
WYDAWNICTWO NASZA KSIĘGARNIA



JAKĄ OBJĘTOŚĆ MA PIRAMIDA LUWRU?

Ostatnie, co zapamiętał Hubert, to eksplozja szklanej piramidy pod Luwrem. Teraz budzi się w zatęchłym pomieszczeniu, ranny, ubrany w lachmany, w ekwipunku zaś odkrywa... imponującą kolekcję broni. Okazuje się, że od feralnego wyjazdu do Francji minęło siedem lat. W tym czasie świat bardzo się zmienił - zarazy i epidemie przetębiły ludzkość, a potężny impuls elektromagnetyczny zniweczył zdobycze techniki. Z ukrycia wyszły za to demony znane z ludowych opowieści... Hubert musi rozwiłać tajemnicę własnej przeszłości i odnaleźć się w tym dziwnym nowym świecie. Niemal wszystko, co znał, przepadło. Ale czy bezpowrotnie?

Wśród czytelników, którzy do końca grudnia nadeślą poprawną odpowiedź na nasz adres internetowy (konkurs@fantastyka.pl), wylosujemy 3 laureatów, z których każdy otrzyma dwie książki ufundowane przez Wydawnictwo Nasza Księgarnia.

„MRÓWAŃCZA”
WYDAWNICTWO INSIGNIS



PODAJ SWÓJ POMYSŁ NA NAZWĘ
POSTAPOKALIPTYCZNEJ HYBRYDY.

„Wrak milionowego miasta, głównego ośrodka obwołu i okręgu, bramy Kaukazu, portu pięciu mórz...” A pod nim nieukończony metro z tymi nielicznymi mieszkańcami, którzy mieli szczęście przetrwać. Szczęście? Ze zmiennym powodzeniem bronią swoich podziemnych enklaw przed agresją nowych gospodarzy zniszczonego świata. Ale oto nadciąga zagrożenie, które zmusza do ucieczki panoszące się na powierzchni stwory, a mieszkańcy metra sama jego nazwa przypisują o dreszcze i rodzi nocne koszmary. Czy to już ostateczny kres ludzi? Czy jest jeszcze jakaś nadzieja?

Wśród czytelników, którzy do końca grudnia nadeślą poprawną odpowiedź na nasz adres internetowy (konkurs@fantastyka.pl), wylosujemy 5 laureatów, z których każdy otrzyma książkę ufundowaną przez Wydawnictwo Insignis.

ROZWIĄZANIA KONKURSÓW Z NUMERU 10/2014 „NF”

„BOT”
Wydawnictwo Akurat

Tytuł kultowego filmu o zbitym androidzie to „Łowca robotów”. Film powstał w oparciu o książkę „Czy androidy śnią o elektrycznych owcach” Philipa K. Dicka.

Kamil Kuźbicki – Lubicz Górny, Wojciech Miemieć – Katowice, Justyna Berger – Konin, Janusz Gregorczyk – Szczecin, Dominik Struzik – Wrocław

„Bóg, honor, trzcina”
Wydawnictwo Otwarte

Pospolite rośliny, które mają właściwości trujące to, m.in. bluszcz pospolity, konwalia, cis, tojad.

Artur Bielawski – Sosnowiec, Anna Gałaszewska – Suwałki, Katarzyna Płucińska – Wrocław, Alicja Dombrowa – Siemianowice Śląskie, Piotr Sliwiński – Legionowo

„Diablo. Prawo krwi”
Wydawnictwo Insignis

Postać z pierwszej części gry Diablo, która należała do starożytnego Bractwa Horadrimów, to Deckard Cain.

Piotr Ziemia – Piotrków Tryb., Kaja Plekanić – Kraków, Katarzyna Kilińska – Legionowo, Piotr Jakubowski – Olsztyn, Artur Grzelak – Płońsk

„Jak dawniej leczono”
Wydawnictwo RM

Grecka wyspa z drzewem nazwanym imieniem jednego z prekursorów medycyny to wyspa Kos, gdzie rośnie płatan nazwany Drzewem Hipokratesa.

Aneta Sosinowska – Mrozy, Izabela Zabłocka – Warszawa, Paweł Tokarz – Kraków, Dominik Marcinkowski – Luban, Daniela Kasprzak – Toruń

Wydawnictwo PAPIER WYKSIEŻYC przedstawia fantastyczne bestsellery na święta!

Anthony Ryan – Pieśń krwi



Międzynarodowy bestseller fantasy
Najlepszy debiut od czasu
Patricka Rothfussa i Marka Lawrence'a.

Mark Lawrence – Cesarz Ciemni



Brawurowe zakończenie bestsellerowej trylogii
Rozbite Imperium. Seria, która nie bierze jeńców.

Olga Gromyko – Rok szczura. Widząca

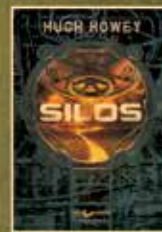


Pierwszy tom znakomitej trylogii autorki
Wiernych wrogów i serii o Wiedźmie

Hugh Howey – Zmiana



Drugi tom bestsellerowej trylogii autorki
Światowy bestseller literatury sf/postapokaliptycznej.



www.papierowyksiezyc.pl

SZUKAJ W KSIĘGARNIACH!

Dołącz do nas na Facebooku

ROCZNA PRENUMERATA 92^{zł*} z prezentem tylko

ZAMÓW PRENUMERATĘ „Nowej Fantastyki” od 22 listopada 2014 do 17 grudnia 2014 i wybierz książkę w prezencie**!

W PRENUMERACIE DOSTAJESZ:

- 3 numery za darmo
- książkę w prezencie
- wszystkie numery prosto do domu, wcześniej niż w kiosku!

MASZ PYTANIA?

- wejdź na: www.fantastyka.pl/prenumerata
- zadzwoń: 22 278 17 27
- napisz: Prószyński Media Sp. z o.o., ul. Rzymowskiego 28, 02-697 Warszawa lub prenumerata@proszynskimedia.pl

W TYTULE PRZELEWU KONIECZNIE PODAJ KOD PREZENTU!

* Podana cena zawiera koszt przesyłki książki wynoszący 8 zł. W przypadku zamówienia prenumeraty NF+FWS z prezentem należy wpłacić kwotę 116 zł. Koszt prenumeraty bez prezentu wynosi: „NF” 84 zł, „FWS” 32 zł, „NF+FWS” 108 zł.

** Liczba egzemplarzy poszczególnych tytułów jest ograniczona. Promocja prenumeraty ważna do wyczerpania zapasów. W przypadku wyczerpania danego tytułu prenumeratorem, któremu przysługuje prezent, otrzyma inny dostępny tytuł z puli. Przy braku podania kodu prezentu prenumeratorem otrzyma losowo wybrany dostępny tytuł z puli.



PRENUMERATA	„NF”	„FWS”	„NF”+„FWS”
ROCZNA	84,00	32,00	108,00



ZAKON SMOKA

Epicka powieść
fantasy oparta
na słowiańskiej i serbskiej
mitologii.



TRON PÓŁKSIĘŻYCA

Świat z „Baśni z tysiąca
i jednej nocy” ożywa na
kartach opowieści o łowcy
demonów.

Prószyński Media Sp. z o.o.
ul. Rzymowskiego 28, 02-697 Warszawa
76 1140 1977 0000 2542 6100 1006

PYTANIA DOTYCZĄCE PRENUMERATY:

- **TELEFONICZNIE:** (w godz. 8.00–16.00): 22 27 81 727
- **LISTOWNIE POD ADRESEM:** Prószyński Media Sp. z o.o., ul. Rzymowskiego 28, 02-697 Warszawa
- **LUB NA ADRES E-MAILOWY:** prenumerata@proszynskimedia.pl

ZASADY PRENUMERATY:

- prenumeratę należy zamawiać z co najmniej miesięcznym wyprzedzeniem od pierwszego zamawianego numeru na okres 12 miesięcy
- reklamacje należy zgłaszać w ciągu dwóch miesięcy
- koszty manipulacyjne związane z dokonaniem wpłaty w banku lub na pocztę ponosi zamawiający.
- książka będzie wysyłana z najbliższą wysyłką prenumeraty.

Upewniamy się, że dokonując wpłaty, wyrażają Państwo dobrowolnie zgodę na umieszczenie swoich danych osobowych w bazie danych służącej do obsługi prenumeraty firmy Prószyński Media Sp. z o.o. ul. Rzymowskiego 28, 02-697 Warszawa, wydawcy „Nowej Fantastyki”. Dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych (tekst jednolity - Dz.U. z 2002 r., nr 101, poz. 928 z późn. zm.). Informujemy, że przysługuje Państwu prawo wglądu i poprawiania swoich danych osobowych.

WWW.FANTASTYKA.PL

POZNAJ FANTASTYKĘ Z NAJLEPSZEJ STRONY

Fantastyka

ADRES REDAKCJI:

ul. Rzymowskiego 28
02-697 Warszawa
Faks 22 27 81 775

E-MAIL:

nowafantastyka@fantastyka.pl

WWW.FANTASTYKA.PL

Wydaje Prószyński Media Sp. z o.o.
ul. Rzymowskiego 28,
02-697 Warszawa

Prezes zarządu:
Maciej Makowski

Dział Promocji i Reklamy:
Artur Kaczorek, tel. 22 27 81 717
arturkaczorek@proszynskimedia.pl

Druk i oprawa:
ORTIS Sp. z o.o.,
86-050 Solec Kujawski, ul. Brukselska 8

Opracowanie wersji czytnikowej:
Paweł Dembowski (BookRage.org)

Kolportaż:
Firma 2M Magdalena i Marek Szwed
ul. Poznańska 484, 05-850 Kopprki
tel. (22) 245-45-52

REDAKCJA:
Jerzy Rzymowski
redaktor naczelny/dział publicystyki
jerzyrzymowski@fantastyka.pl

Maciej Parowski
ojciec redaktor
maciejparowski@fantastyka.pl

Michał Cetnarowski
Dział Literatury Polskiej
michalacetnarowski@fantastyka.pl

Marcin Zwierchowski
Dział Literatury Obcej
marcinzwierchowski@fantastyka.pl
Katarzyna Osowiecka
Dział Graficzny
katarzynaosowiecka@fantastyka.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,
w publikowanych tekstach zastrzega sobie prawo
do dokonywania zmian i skrótów. Za treść reklam
nie odpowiada.

STALI WSPÓŁPRACOWNICY:

Kryszyna de Binzer, Wojciech Chmielarz, Paweł
Deptuch, Marek Grzywacz, Agnieszka Haska,
Andrzej Kaczmarczyk, Rafał Kosik, Joanna
Kulakowska, Bartłomiej Łopatka, Waldemar
Miaśkiewicz, Łukasz Orbitowski, Bartłomiej
Paszyk, Przemysław Pieniżek, Piotr Pieńkosz,
Wawrzyniec Podrucki, Jerzy Stachowicz,
Rafał Śliwiak, Peter Watts, Tymoteusz Wronka,
Robert Zieliński.

Nie recenzujemy „Sagi o Katanie”, bo nie kopie się
leżące. Poza tym nie dostaliśmy egzemplarza
od wydawcy.